DZIŚ 16 STRON — „DZIENNICZEK"

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, IV

Rok XIV. Kraków, sobota 19 grudnia 1931 Nr. 340

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Pokój na zasadzie istniejących traktatów naczelną dewizą polskiej polityki zagranicznej

Expose ministra Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 12. (Sin) Minister spraw zagranicznych Zaleski w expose, jakie wygłosił dziś w komisji spraw zagranicznych Senatu podkreślił, że polityka zagraniczna Polski, jak zawsze, jest dominowana przez

niewzruszoną wolę utrzymania pokoju na zasadzie istniejących traktatów.

Zasady te były, są i będą podstawą i punktem wyjścia polskiej polityki zagranicznej. **Sojusze Polski mają na celu wyłącznie dążenie do utrzymania pokoju.** Tendencja ta stanowi ich specyficzną gwarancję. Starania Polski do podtrzymania możliwie jaknajlepszych stosunków z sąsiadami i wszystkiemi innemi państwami, wytworzyły już Polsce na terenie międzynarodowym opinję o tyle poważną i dodatnią, że nie są jej w stanie zatrzeć nawet coraz intensywniejsze ataki wrogiej nam propagandy. Rozpoczynając swe sprawozdanie od pracy na terenie Ligi Narodów, minister przypomniał memorandum w sprawie rozbrojenia moralnego, złożone przez delegację polską w sekretarjacie Ligi Narodów. Zagadnieniem, na które zwróciliśmy uwagę w Genewie była sprawa

uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga.

Przepisy paktu Ligi mówiące o tzw. wojnie legalnej stały się prawnym anachronizmem z chwilą, kiedy pakt Kellogа zakazujący bezwzględnie wojen wszedł w życie. Dopóki uzgodnienie paktu Ligi z paktem Kelloga nie nastąpi, art. 16 paktu Ligi, który jest podstawą do akcji wspólnej członków Ligi przeciw napastnikowi, będzie odnosił się wyłącznie do tzw. wojen nielegalnych, to znaczy zakazanych przez pakt. Tymczasem zdrowy rozsądek i poczucie solidarności międzynarodowej wymagałyby, aby groźba sankcji zawisła nad każdym napastnikiem bez względu na to, czy pogwałcił on tylko pakt Kelloga, czy też oba pakty. Wychodząc z powyższego założenia, rząd polski stale wypowiadał się za zharmonizowaniem paktu Ligi z paktem Kelloga i to samo stanowisko zajmie w czasie sesji specjalnej komisji, która sprawę tę będzie rozpatrywać. Tegoroczne Zgromadzenie zatwierdziło tekst konwencji o środkach prewencyjnych przeciwko wojnie. Zdaniem rządu polskiego konwencja nie dość jasno rozróżnia okres wojny od okresu pokoju i z tego powodu może doprowadzić do zastępowania akcji represyjnej Ligi Narodów przez akcję prewencyjną, co bynajmniej nie jest pożądane. Mojem zdaniem należałoby czuwać nad przeprowadzeniem i zachowaniem

wyraźnej linji demarkacyjnej między wojną a pokojem

i niedopuścić do powstania na marginesie paktu Kelloga trzeciego stanu prawnego który — zależnie od okoliczności — będzie nazywał się represjami wojskowemi, lokalnemi starciami, albo krokami nieprzyjaznemi, a który w gruncie rzeczy **jest wojną.** W konwencji o środkach prewencyjnych powyższe zasady nie zostały dość jasno wyrażone, co może w przyszłości doprowadzić do pewnych nieporozumień interpretacyjnych. Z chwilą, gdy wbrew umowie międzynarodowej **użyta byłaby siła zbrojna,** wówczas nie jest już czas na stosowanie środków prewencyjnych, lecz raczej należy myśleć o zastosowaniu represyj wobec państwa, które użyło siły zbrojnej. Następnie minister przeszedł do zagadnień, które na terenie Ligi Narodów stale zmuszają nas do intensywnej czujności i wytężonej pracy. Myślę o zagadnieniu mniejszości i o naszej współpracy z Gdańskiem.

Stosunki z W. M. Gdańskiem

są dalekie od tego, czegobyśmy pragnęli. Stanowiąc dla Gdańska naturalną podstawę jego dobrobytu, a nawet bytu gospodarczego wzamian żądamy niesłychanie mało: **lojalności i dobrej woli,** a jednak Gdańsk niepomny na swe potrzeby i interesy gospodarcze w ostatnich czasach coraz silniej ulega prawicowym elementom wywrotowym, których **wystąpienia przeciw Polakom, Żydom i liberalnie nastrojonej części społeczeństwa niemieckiego** w Gdańsku stały się po wodem zainteresowania się czynników ligowych sprawą bezpieczeństwa wewnętrznego w Wolnem Mieście Mimo zaleceń Rady Ligi i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku tolerancja władz i sądów gdańskich w stosunku do napływowych elementów wywrotowych stoi w dalszym ciągu na przeszkodzie unormowaniu się stosunków wewnętrznych Wolnego Miasta. Przy tych okolicznościach w układzie stosunków polsko-gdańskich również nastąpiło pewne pogorszenie. Pomiędzy Wolnem Miastem a rządem polskim powstał szereg sporów natury prawnej i merytorycznej, w których rozstrzygnięciu musi odwołać się do instancyj międzynarodowych. Przechodząc do

zagadnienia mniejszości

minister stwierdza, że zagadnienie opieki nad mniejszościami jest przez niektóre czynniki wyzyskiwane, jako instrument akcji politycznej. Wykazujący zawsze jaknajlepszą wolę i tolerancję w zrozumieniu potrzeb kulturalnych wszystkich mniejszości zamieszkujących Polskę, rząd polski musi uważać lojalność mniejszości wobec państwa za bezwzględny warunek zgodnego współżycia i współpracy dla dobra wszystkich obywateli zamieszkujących Rzplitę. Usunięcie pewnych trudności w tej dziedzinie może być osiągnięte w sposób trwały **jedynie na terenie wewnętrznym.** Rząd polski zdecydowany jest przeciwstawić się wszelkim tendencjom jednostronnego rozszerzenia uprawnień w tej dziedzinie, niezgodnym z duchem traktatów i interesami państwa.

Rząd polski bardzo żywo interesował się przebiegiem

konfliktu chińsko-japońskiego

i czynnie współpracował z innymi członkami Rady, celem doprowadzenia do pomyślnego załatwienia zatargu, zachowując objektywność, podyktowaną przez sympatje dla obu państw zainteresowanych. W decyzji, powziętej przez Radę Ligi, rząd polski upatruje przedewszystkiem ten czynnik dodatni, że osiągnęła ona zgodę obu państw zainteresowanych. Temu zapatrywaniu minister dał wyraz w swej deklaracji na posiedzeniu Rady dnia 21 listopada, w której podkreślił wyjątkowe warunki konfliktu, a więc przedewszystkiem ogromną odległość Mandżurji od państw wchodzących w skład Ligi, oraz sytuację prawną terytorjum, na którem Japonja posiada bardzo daleko idące uprawnienia traktatowe. Następnie minister omówił stosunki z Rumunją, Czechosłowacją i Niemcami, stwierdzając, że

rozwój sytuacji w Niemczech

nie sprzyjał w ubiegłym okresie kontynuowaniu dzieła normalizacji stosunków, które prowadzone było w okresie zawierania przez nas szeregu ważnych porozumień. Nieratyfikowanie umowy handlowej z Polską przez Niemcy stało się dla nas jednym z ważkich pewników, że w **obecnej chwili nie możemy liczyć na pozytywne ustosunkowanie się naszego zachodniego sąsiada do szerszej współpracy z nami.** W tych warunkach zmuszeni byliśmy ograniczyć nasze prace do załatwienia szeregu kwestyj związanych po większej części z wykonaniem zawartych i wprowadzonych pomiędzy obu stronami umów. Następnie minister omówił **stosunki polsko-łotewskie i**

polsko-lotewskie,

zatrzymując się dłużej nad sprawą represyj skierowanych przeciw ludności polskiej na Łotwie. Sytuacja, wytworzona skutkiem podjętych przez czynniki łotewskie represyj oraz wysuniętego przez nie oskarżenia, nie została jednak do dnia dzisiejszego wyjaśniona Mam wszakże powody do mniemania — mówił minister — że rząd łotewski docenia wagę tej sprawy dla stosunków polsko-łotewskich i nie zaniedba środków dla objektywnego jej rozważenia. Jeżeli zastosowane represje miały jedynie charakter przejściowy, wynikły z nieporozumień lub też nieodpowiedzialnych wykroczeń jednostek, nie zaś ze zmiany polityki w stosunku do ludności polskiej i jej dotychczasowego stanu posiadania — wówczas nie wątpię, że wytworzony, anormalny stan rzeczy w stosunkach polsko-łotewskich będzie mógł być łatwo uchylony. Dalej minister oświadczył, że

negocjacje prowadzone w Moskwie

przez posła Patka z komisarzem ludowym d/a spraw zagranicznych rozwijają się normalnie. W stosunkach ekonomicznych daje się stwierdzić dalszy rozwój, eksport Polski do ZSSR wzrasta, bilans handlowy jest dla nas dodatni. Następnie minister wyraził swe zadowolenie z możności wymiany zdań z mężami stanu brytyjskimi.

Rozmowy londyńskie,

które odbyły się w atmosferze tak przyjaznego dla kraju naszego nastroju, umożliwiły wzajemne ustalenie poglądów na aktualne problemy międzynarodowe, ułatwiając równocześnie lepsze zorjentowanie się w zasadniczych wytycznych polityki obu państw. Zkolei minister omówił stosunki z Włochami, Jugosławją, Belgją, Bułgarją, Węgrami, Grecją i Austrją.

Dalszy ciąg mowy prok. Grabowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 12. Sin. Dziś w dalszym ciągu przemawiał prokurator Grabowski wywodząc: Pamiętna data 11 listopada 1918 roku uważana jest słusznie za datę powstania państwa polskiego. W owym okresie Rada Regencyjna wydała 2 orędzia: Jedno orędzie z dnia 11 listopada, którego mocą władza wojskowa przekazana została wczorajszemu więźniowi z Magdeburga i drugie orędzie z dnia 14 listopada, którego mocą przekazana została temuż człowiekowi pełnia władzy państwa. Piłsudski kiedyś powiedział, że władza wtedy leżała na ulicy i że był to jedyny okres jego dyktatury. Jak ten „dyktator" więc, który przecież już musiał wówczas mieć w sobie jakieś zarodki w tym kierunku postąpił? Oto spieszy się złożyć władzę w ręce Sejmu. Wydany został dekret o zwołaniu Konstytuanty. Dn. 9 lutego 1919 r. zbiera się Sejm Ustawodawczy i temu to Sejmowi Piłsudski składa posiadaną przez siebie władzę. Dnia 12 lutego Sejm uchwala podziękowanie Piłsudskiemu i powierza mu jednomyślnie spełnianie funkcyj Naczelnika Państwa. Jeżeli mówi o tych momentach, to aby podkreślić pewne fakty, które są w takiej strasznej kolizji z tezą o dyktaturze tego człowieka. Nikt mi nie wytłumaczy aby w ludzkiem sercu mogły się dziać takie przeobrażenia i aby wczorajszy rycerz wolności miał się zmienić w krwawego tyrana. Przychodzi rok 1920. Wojna z bolszewikami, zwycięstwo, gloria zwycięstwa. Piłsudski zajmuje w gronie tych ludzi stanowisko pierwsze: trzeba być człowiekiem bardzo zacietrzewionym, powiem — ograniczonym, aby szukać obcych generałów i ich wieńczyć laurami. Drugi człowiek, który zasługuje na hołd za swą działalność w 1920 roku, to tu siedzący na ławie oskarżonych Wincenty Witos. To, co robił Piłsudski na froncie, tosamo robił Witos w kraju. Pamiętne są jego gorące przemówienia, wzywające kraj do walki. Przychodzą dalsze lata. Konstytucja 1921 roku, okres następny, wreszcie ustąpienie marsz. Piłsudskiego z wojska na skutek tego, że wojsko stało się przedmiotem przetargów politycznych. I oto ten „dyktator" ustąpił z areny politycznej. Okres ten nazywa się powszechnie

„OKRESEM SEJMOWŁADZTWA"

Jakie są charakterystyczne cechy demokracji? Jaką ma ono wagę i znaczenie dla państwa? Przytoczę określenie nie własne. Nie chcę być subjektywnym. Pierwszą cechą tego systemu jest partyjnictwo. Co to jest partyjnictwo? Wszystkie partje, to rzecz zupełnie normalna w stosunkach cywilizowanych społeczeństw. Przez słowo partyjnictwo należy rozumieć jakieś zaślepienie, zapoznanie przez partje państwowego interesu. Drugą charakterystyczną cechą ówczesnego okresu, to permanencja Sejmu: Był nie znowelizowany artykuł 26 konstytucji, który jest podstawą „dyktatury Sejmu". Artykuł ten był wprost niesamowity. Niema konstytucji, któraby to przewidywała. Sejmu nie można było rozwiązać, choćby za zgodą trzech piątych Senatu. A to było życiowo nieprawdopodobne. Senat był tak ograniczony, że był istotnie tylko pod pantoflem Sejmu. Wreszcie jeszcze jedna cecha tego okresu tj.

KORUPCJA POSŁÓW

Kiedy marsz. Piłsudski, on twórca państwa pozwolił sobie na powiedzenie, że Sejm był Sejmem korupcji, powstała burza. Ja stwierdzam tu z tego miejsca, że korupcja poselska, to była zasadnicza cecha tego okresu. W tym względzie powołam się na zdanie wodza PPS. Ignacego Daszyńskiego. Daszyński napisał w 1926 roku dzieło pt. „Rząd, Sejm, król, dyktator". Jeżeli chodzi o okres sejmowładztwa, to on podnosi cech sporo, które miał ten okres zdyskredytować. Tak więc pisze Daszyński, że partje uważały państwo za „dojną krowę". Wybitni posłowie robili interesy z państwem, nie płacą podatków itp." Prok. Grabowski cytuje cały szereg określeń Ignacego Daszyńskiego — i nikt się nie obraził — mówi oskarżyciel, nikt nie winił Daszyńskiego o to, że w ten sposób pozwolił sobie mówić o tak wielkich dostojnikach państwowych W dalszym ciągu prokurator przytacza ustęp książki Daszyńskiego krytykujący permanencję poselską. Rządy ówczesne w określeniu Daszyńskiego przedstawiają się jako rządy mizerne i krótkotrwałe. W ciągu okresu od 1919 — 1926 miało się zmienić 13 rządów. Panowie sędziowie! Te rzeczy są ważne nie dlatego, ażeby przez to podkreślić że okres obecny to okres, kiedy rządzą same ideały, zamiast ministrów urzędują święci, nie. Chodzi o stwierdzenie, jakie zmiany zaszły i to nie w ludziach, ale w zasadniczym ustroju, systemie rządzenia. Następnie prokurator cytuje urywki książki Daszyńskiego, wydanej w Warszawie w 1927 roku pt. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego". Prokurator przytacza

ATAK DASZYŃSKIEGO NA WITOSA

na rząd Chjeno-Piasta, wspomina również Daszyński o tem, z jakim niepokojem społeczeństwo przyjęło mianowanie rządu Witosa w maju 1926. Obawiano się, że Witos zechce pogorszyć ordynację wyborczą i przeprowadzić wybory. W tem miejscu oskarżyciel powołuje się na broszurę Witosa pt. „Czasy i ludzie". w której wyraża on opinję, że wybory nie powinny być przeprowadzane przez sąd, ale przez czynniki rządowe. Prokurator odczytując ten ustęp dodaje: jak to nie pasuje do roli, jaką tu chciał przybrać pos. Witos. Nawiązując zkolei do zdań, zawartych w książce Daszyńskiego, który tam charakteryzuje inteligencję pos. Witosa jako ograniczoną brakiem dostatecznej oświaty prokurator zaznacza, że w tem miejscu się z autorem nie zgadza. Ja twierdzę — mówi — że Polska dumna być może jeżeli chodzi o typ, że ma takiego chłopa. Ale pan Daszyński był innego zdania. Jeszcze raz powołuje się prokurator na książkę Daszyńskiego, w której ten składa odpowiedzialność za to co się stało w maju z jednej strony na Witosa, a z drugiej strony na b. prezydenta Wojciechowskiego. Jakże po przewrocie majowym ta dyktatura się wyraziła? Jeszcze nie pogrzebano ofiar krwawych rozruchów, już odwołał się

PIŁSUDSKI NA DROGĘ LEGALIZMU

Prezydent miał być wybrany przez ten sam Sejm i Senat. Chwilowo władzę objął w myśl konstytucji marsz. Sejmu Rataj. „Krwawy dyktator" poraz drugi wydał otrzymaną władzę, a wszak to był tensam Sejm, z którym Piłsudski współpracować nie mógł. Można było oczekiwać nowych praw, otrjowania konstytucji. (Dokończenie mowy zob. na str. 14).

Prezydent Rzplitej wybierany będzie drogą plebiscytu

z pośród dwóch kandydatów wyznaczonych przez ustępującego Prezydenta i większość Zgromadzenia Narodowego

Warszawa. 17. 12. PAT. Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu, na którem wicemarszałek Car wygłosił obszerny referat o wyborze Prezydenta. W konkluzji wywodów referent przedstawił następujące tezy: 1) Prezydenta Rzplitej wybierają obywatele posiadający prawo wybierania do Sejmu w głosowaniu powszechnem, tajnem, równem i bezpośredniem (plebiscyt). 2) wybór dokonywa się z pośród dwu kandydatów, z których jednego wybiera większością głosów Zgromadzenie Narodowe, złożone z połączonych izb Sejmu i Senatu, a drugiego wskazuje ustępujący Prezydent Rzplitej. 3) Jeżeli ustępujący Prezydent Rzplitej wskaże tego samego kandydata, którego wybrało Zgromadzenie Narodowe, **kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzania głosowania powszechnego**, 4) Jeżeli ustępujący Prezydent Rzplitej zrzeka się prawa wskazania kandydata, głosowaniu powszechnemu będzie podlegać dwu kandydatów Zgromadzenia Narodowego, kandydat większości oraz kandydat, który otrzymał kolejną największą ilość głosów. 5) Jeżeli ustępujący Prezydent Rzplitej zrzekł się prawa wskazania kandydata, a **kandydat Zgromadzenia Narodowego otrzymał przynajmniej 2/3 głosów ustawowego składu Zgromadzenia Narodowego, kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzania głosowania powszechnego.** 6) Mandat Prezydenta Rzplitej trwa lat 7. Ponowny wybór jest dopuszczalny. 7) Urząd Prezydenta Rzplitej jest nieodwołalny. **8) Zastępcą Prezydenta Rzplitej jest prezes Rady ministrów.** Zastępstwo trwa przez czas faktycznej i czasowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzplitej, a wrazie opróżnienia urzędu, lub uznania go za opróżniony, przez czas niezbędny do przeprowadzenia postępowania, związanego z wyborem nowego Prezydenta Rzplitej.

Minister skarbu stwierdza bezpodstawność pogłosek o ograniczeniu obrotu dewizami w Polsce

Warszawa. 17. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, zatwierdzający zmiany statutu Banku Polskiego, uchwalone na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy. W dyskusji przemawiał minister skarbu Jan Piłsudski, przedstawiając stan Banku Polskiego. Stan Banku poprawił się od 1-go października, pokrycie nieznacznie wzrosło. Dalej minister oświadczył, że **wbrew pogłoskom o zamierzonem jakoby wprowadzeniu przez rząd polski przepisów dewizowych podobnie, ak to uczynił w ostatnim czasie szereg państw w Europie, rząd polski nie miał i nie ma zamiaru wprowadzania jakiejkolwiek reglamentacji obrotu dewizami zagranicznemi. Obecna sytuacja gospodarcza i finansowa Polski całkowicie pozwala na zachowanie nadal zupełnej swobody obrotu dewizowego z zagranicą.** Rozsiewane pogłoski są na niczem nie oparte i widocznie pochodzą ze źródeł zainteresowanych w szerzeniu nieuzasadnionych obaw.

O uposażenie komisarza rządowego w Banku Polskim

Warszawa, 17. 12 (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej Sejmu podczas omawiania sprawy zmiany statutu Banku Polskiego posłowie Rotenstreich (Koło Żydowskie) i Rymar (Klub Narodowy). zwrócili uwagę, że komisarz rządowy w Radzie Banku, będący urzędnikiem państwowym, pobierać ma pensję 8.000 zł miesięcznie niezależnie od swego uposażenia, pobieranego w charakterze funkcjonarjusza Ministerstwa Skarbu. Z powodu tego postanowienia statutu wyraził także zdziwienie pos. Polakiewcz (BB), jednak wobec oświadczenia referenta Hołyńskiego (BB). że komisja może albo przyjąć albo odrzucić całość statutu, zatwierdzonego przez walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku, większość rządowa komisji przeszła do porządku nad sprawą poruszoną przez posła Rotenstreicha i zatwierdziła zmianę statutu W kołach opozycji twierdzą, że stanowisko komisarza rządowego w Radzie Banku Polskiego zarezerwowane jest dla wiceministra skarbu pos. Koca

Pokojowy stan — wojenny...

(Th.) Nie — racjonalizm nie ma racji: człowiek nie rządzi się wcale rozumem, tylko, powiedzmy: uczuciem. A to jest przeważnie nietylko „nierozsądne", ale wprost „anty"-rozsądne, sprzeczne ze wszystkiem, coby rozum wskazywał. Przykładów na tę wcale nie radosną tezę może sobie każdy uzbierać choćby we własnem, ciasnem otoczeniu. Ale prawda ta smutna uwypukla się przerażająco-gigantycznie, gdy się bierze pod uwagę zjawiska duże, masowe, nawet jak to teraz jest możliwe i wskazane, ogólno-ludzkie, światowe.

Oto dziwaczny stosunek do pieniędzy, jaki wykazuje „ród ludzki". Czyż to nie jest niezmiernie śmieszne? Ludzie naogół odnoszą się do pieniędzy z najgłębszym sceptycyzmem. Po prostu — nie wierzą w wewnętrzną wartość pieniądza, ani w jego stałość. A to się odnosi do wszelkiego pieniądza, w jakiejby się nie przejawił walucie. A trzeba przyznać, że nie można się zgoła dziwić tej zupełnej nieufności. To, co się widziało w ostatniem dziesięcioleciu w największych mocarstwach finansowych, jak w Niemczech, Francji, a ostatnio także w samej Anglji, uprawnia niewątpliwie do największego pesymizmu. Jeśli pieniądz niemiecki mógł się stać zupełnem „non-valeur", tak, że nie pokrył wartości świstka papieru, na którym był drukowany, jeśli pieniądz francuski mógł stracić pełnych 80 procent ze swojej nominalnej wartości, jeśli pieniądz angielski już dzisiaj wart jest o 30 procent mniej, niż go Bank Angielski pierwotnie ustanowił, — to istotnie musi się dojść do konkluzji logicznej: Pieniądz nie daje żadnej pewności i nie zasługuje na żadne zaufanie. Z tej zaś logicznej konkluzji powinien się narzucić z elementarną siłą wniosek, że ludzie przestali lgnąć do pieniędzy. Ale właśnie na tem miejscu pojawia się cała nielogiczność i dzika emocjonalność natury ludzkiej: Otóż w tym stanie rzeczy ludzie najbardziej lgną do pieniędzy, gromadzą pieniądze, ile się tylko da, chowają pieniądze w najskrytszych schowkach, choćby w samym sienniku. Pieniądze gromadzą, a nie to, co ma zawsze pewną wartość: jakiś towar. Poprostu ludzie nie mogą się rozstać z pieniądzem, do którego nie mają zaufania, w którego jutro nie wierzą. Dlatego też konsumcja upada z każdym dniem więcej, a jest tragikomiczne zjawisko, że różne czynniki oficjalne — oczywista ze sfer bankowych — rozwijają szaloną agitację, której celem jest skłaniać ludzi do — oszczędności. Rozum dyktowałby, że trzeba ludzi skłaniać do wydawania pieniędzy, a nie do ich gromadzenia, choćby nawet we formie oszczędności bankowej. Wszak całą najgłębszą istotą obecnego kryzysu jest właśnie to, że konsumcja prawieże ustała, lub tak zmalała, że produkcja przestała mieć jakiekolwiek widoki powodzenia.

Kto wie, czy nie pod tym kątem widzenia należy rozważać także jedno z najdziwaczniejszych zjawisk, jakiem ostatnie czasy obdarzyły świat. Mamy na myśli tę licytację in minus, jaką zaczynają niektóre państwa uprawiać ze swoim pieniądzem. Ale już zupełnie świadomie.

W pierwszym rzędzie czyni to Anglja. Może pierwsze poczynania w tej dziedzinie były raczej wynikiem nieświadomego instynktu samozachowawczego, ale potem kontynuowano owe poczynania już całkiem świadomie. Anglja zerwała ze złotem i obniżyła wartość swego pieniądza, a teraz to bardzo chętnie utrzymuje, bo widzi, że w ten sposób, tylko w ten sposób podniesie i rozbudzi „duchy konsumcyjne", a pozatem — to jest może tylko wtórne co do skutków — zwiększy swoją siłę konkurencyjną na świecie. A to się w dużej mierze udało.

Dowodem tego choćby to, że Anglja znajduje — naśladowców. Już Japonja podąża za Anglją, zrywa ze złotem, obniża wartość swego pieniądza i chce się w ten z pewnością zupełnie dotychczas w historji nieznany sposób wzmocnić finansowo. Czy kiedyś coś podobnego nauka wymyśleć lub przewidzieć mogła, na co dziki instynkt wpaść może? Wartałoby zbudzić z grobu starego Adama Smitha, ażeby też spojrzał, co się z jego nauką stało. Ile żelaznej logiki ten wielki myśliciel, ten twórca nauki ekonomji społecznej, włożył w granitowo sformułowane swoje „prawa"! A gdzie są te prawa? Teraz „prawem" zaczyna być: najgorszy pieniądz jest gwarancją i podstawą największego dobrobytu.

Dotąd jednak jeszcze wszystko mogłoby być nareszcie w porządku. Ostatecznie skończyłoby się na zmianie — formułki. A bodaj że tylko na zmianie — przymiotnika. Zamiast „dobry" pieniądz pisałoby się w „naukowych" książkach „kiepski" pieniądz. Od tego przecież jest nauka, żeby się — naginała i posłusznie dostosowała się do faktów. I tak ona „kuleje za faktami", jak to z niemiecka można wyrazić...

Ale tu się okazuje rzecz znacznie gorsza, przedewszystkiem mocno groźna i niebezpieczna. Mianowicie ta, że ten nowy pomysł ugruntowania dobrobytu wywołuje nowy stan naprężenia na świecie, i to bardzo groźny: niebezpieczny. Ten nowy pomysł wytwarza stan niemal-że wojenny przy pełnej pokojowości. A zagadnieniem niezmiernie ciążącem okropnym ciężarem na sumieniu ludzkiem jest to: czy ta pokojowość prędzej lub później nie zniknie, a pozostanie sama — wojenność.

Co się już teraz między Francją a Anglją dzieje?

Oczywista idzie o cła, jakie Anglja wprowadza dla powstrzymania importu z zagranicy, a te trafiają silnie francuski towar. Niewątpliwie, że to tak pozornie wygląda. Ale gdyby funt był jeszcze funtem, toby przecież cła same nie działały tak prohibująco. Główna rzecz to przecież trzydziestoprocentowa strata przy walucie angielskiej, która sieje strach, a może i spustoszenie. Francja spróbowała nastraszyć Anglję i kontrminowała funt angielski, zniżając go, jak tylko można było. Jakoś spokojny i zimnokrwisty mieszkaniec wyspy się nie zląkł, natomiast gorący południowiec francuski stracił jakąś astronomiczną cyfrę miljonów dolarów, które musiał swojemu państwowemu bankowi uzupełnić. Ma się ostatnio wrażenie, że Francja już przestała naciskać na funt. Ale pozostała jej wielka troska o swój — dobrobyt. Albowiem w tym „najmądrzejszym", jeśli już nie „najlepszym" ze wszystkich światów, zrobiło się nagle tak, że dobrobyt się kłóci ze — zdrową walutą...

Jest tedy stan wojenny między temi dwoma największemi „skoalizowanemi mocarstwami".

A przyłącza się, jak wspomniano, trzecie „wielkie skoalizowane mocarstwo", — jak cudowna wojna światowa, a w ślad za nią również cudowny pokój wersalski ustaliły nową terminologję! — mianowicie Japonja. I ona chce ugruntować w sposób nowoczesny swój dobrobyt i obniżyć wartość swojego jena. A to znaczy, rzecz jasna, wejście w samą paradę Anglji. Jen będzie jeszcze niższy, jak funt, to ludziska będą kupować japońskie towary.

A co ostatecznie z takiego pogmatwanego, poplątanego, nielogicznego stanu rzeczy się wyłoni?

Otóż właśnie tu i w tem jest sęk: jeszcze nie nauczyliśmy się wyprowadzać wnioski z — nie-logiki. A najzupełniej nie można ani przewidzieć, ani nawet w przybliżeniu się domyślać, co z tego się wygotuje.

To jednak jest pewne:

Siedzimy na wulkanie, a on może wybuchnąć.

Czy ostrożność pomoże? Nie jest wykluczone. Ale właśnie tej ostrożności niema. Jest tylko jakaś porywczość bezpośredniego uczucia. Na szczęście istnieje jeszcze w tem właśnie nie skontrolowanem uczuciu jeden hamulec, który może ratować: Ludzie się boją, straszliwie się boją. Niechby oszaleli z nienawiści hitlerowcy lub ich mali naśladowcy, nasi endecy, rzucali „mocnemi" i dumnemi słowami, niby kamieniami. Trzeba się im tylko przypatrzeć z blizka: tchórze, boją się. A ostatecznie ten lęk ich sparaliżuje.

Kto wie? Może „emocjonalnemu lękowi" będziemy mieli do zawdzięczenia pokój świata pomimo ukrytego stanu wojennego...

Kongres muzułmański zakończył obrady

Eksportacja dwóch delegatów egipskich. — Szaukat Ali w konflikcie z muftim Jerozolimy

Jerozolima 17. 12. ŻAT. Dziś rano deportowani zostali z Palestyny dwaj delegaci na Kongres muzułmański z Egiptu, którzy na posiedzeniu Kongresu wygłosili przemówienia atakujące politykę włoską w Trypolitanji, zarzucając Włochom prześladowanie tamtejszej ludności muzułmańskiej. Rząd palestyński uważał te przemówienia jako dążenie do zakłócenia stosunków między Anglją a Włochami. Ponieważ Kongres miał się zająć sprawami religijnemi, delegaci egipscy otrzymali dziś rano rozkaz natychmiastowego opuszczenia Palestyny.

Dziś w godzinach popołudniowych Kongres został zamknięty. Przed zamknięciem wybrany został komitet wykonawczy z 25 członków. członków. Na prezesa wybrany został naczelny mufti Jerozolimy, na członka prezydjum został m. in. wybrany jeden z deportowanych delegatów egipskich. Natomiast odmówił przyjęcia jakiejkolwiek godności Szaukat Ali, ponieważ nie jest zadowolony zarówno z przebiegu Kongresu, jak i z wyniku. W ten sposób ostatecznie rozluźniły się stosunki między Szaukatem Ali, a naczelnym muftim, które początkowo zdawały się być bardzo serdeczne.

Ustawiczne napięcie wewnętrzne w Austrii

Wiedeń 17. 12. PAT Prasa dzisiejsza, omawiając sytuację parlamentarną Austrji, nazywa ją poważną, ale nie krytyczną. W sprawie ustawy o Zakładzie Kredytowym zajmują Wiel koniemcy ciągle jeszcze stanowisko odporne. Kanclerz Buresch na konferencji z przedstawicielami Wielkoniemców oświadczył, że ustawy o Zakładzie Kredytowym muszą być załatwione jeszcze przed świętami. W kołach parlamentarnych sądzą, że przed wtorkiem nie należy oczekiwać zaostrzenia się sytuacji. W kołach tych twierdzą, że kanclerz Buresch i minister skarbu mają się udać z początkiem stycznia do Genewy, aby wziąć udział w posiedzeniu komisji finansowej Ligi Narodów. Powodem pogorszenia się sytuacji parlamentarnej była wczoraj uchwalona rezolucja w sprawach, związanych z wojskiem, pomimo sprzeciwu ministra spraw wojskowych Vaugoina. Rezolucja uzyskała większość głosów, wobec czego min. Vaugoin zgłosił dymisję i od zamiaru tego odstąpił dopiero na usilne nalegania ze strony kanclerza Burescha.

Afera korupcyjna w Creditanstalt

Wiedeń. 17. 12. PAT. W komisji budżetowej odbyła się dzisiaj ponowna dyskusja na temat subwencyi, udzielonych dziennikom i dziennikarzom w maju i sierpniu br. przez Austrjacki Zakład Kredytowy. Minister skarbu przyznał, że część tej sumy, mianowicie 110.000 szylingów, otrzymał Związkowy urząd prasowy, który w czasie przesilenia Zakładu Kredytowego ulokował 5—6 tysięcy artykułów informacyjnych w prasie austrjackiej i zagranicznej. Mówcy socjalistyczni krytykowali ostro postępowanie urzędu prasowego. Uchwalono jednomyślnie wezwać rząd, aby przedłożył prokuratorji protokuł posiedzeń komisji budżetowej, celem wdrożenia śledztwa karnego.

Z DNIA

Hitler — patron bojkotu

Nasi endecy i chadecy, których najważniejszą robotą jest obecnie propagowanie bojkotu Żydów, znaleźli sobie godnego patrona. Szukali go na szerokich rozłogach Europy i znaleźli wreszcie w „brunatnym" pałacu w Monachjum. Rezyduje tam najobskurniejszy demagog czasów powojennych, najwstrętniejsze zatrute ziele powojennej reakcji, ideolog, chorąży i główny wódz **krzywego i połamanego** krzyża, tj. swastyki (hakenkreuz) — Adolf Hitler. Moralny ten potwór, który mieni się być narodowym — o zgrozo! — socjalistą, ma podobno zamiar na wypadek dojścia do władzy postawić przedewszystkiem całe żydostwo niemieckie poza prawem. Postawić poza prawem — znaczy to politykę eksterminacji i bojkotu Żydów doprowadzić do „idealnej" ostateczności i ostatecznej konsekwencji.

Rozumie się więc samo przez się, że tym antyżydowskim programem Hitlera z zachwytu aż zachłyśnięta jest urzędówka endecka. W numerze wczorajszym pisze „Gazeta Warszawska", że program Hitlera, względnie proces hitlerowskiego antysemityzmu

> jest następstwem tych głębokich zmian, jakie na tle przesilenia gospodarczego i kryzysu politycznego zachodzą w świecie powojennym. Narody i państwa, szukając wyjścia z olbrzymich trudności, jakie się przed niemi piętrzą, coraz dokładniej uświadamiają sobie rolę czynnika żydowskiego w świecie, zdają sobie sprawę ze szkodliwości przewagi żydowskiej w życiu gospodarczem, duchowem i politycznem, usiłują wyzwolić się z pod tego panowania.
>
> Szerzące się wszędzie na przestrzeni naszej cywilizacji uświadomienie interesu i godności narodowej, które znajduje swój wyraz polityczny w ruchach nacjonalistycznych, przyczynia się w dużym stopniu do zdemaskowania prawdziwej roli Żydów i otwarcia oczu na niebezpieczeństwo ich wpływów...

Szkoda tylko, że tak obeznana z kodeksem antysemickim „Gazeta Warszawska" nie zastanowiła się nad paru rzeczami. Przedewszystkiem: Dlaczego pogromowy i barbarzyński antysemityzm szerzy się w Niemczech, a nie np. we Francji lub Anglji? Czy tam nie poznano się na „prawdziwej roli Żydów" i nie otwarto jeszcze oczu na „niebezpieczeństwo ich wpływów"? Żydzi są wszędzie tacy sami, a jednak tratuje się ich w Niemczech, a ceni i szanuje w Anglji. Czy więc przypadkiem przyczyna tej odmiennej oceny nie jest sytuacja ogólna, nie zaś winy i grzechy żydowskie?... A następnie: Czy naprawdę wierzy „Gazeta Warszawska" w idjotyczny absurd szabeskurjerowego antysemityzmu, że drobny naród żydowski zaważył na szali „gospodarczego przesilenia i politycznego kryzysu w świecie powojennym"? Gdyby tak istotnie było, przedstawiałaby się przecież wszelka walka przeciw Żydom jako kompletnie beznadziejna... Wedle poglądu antysemickich obskurantów zbawienie świata zależne jest tylko od tego, czy Żydów uda się wytępić, czy nie. A te ciemne zakute łby nie widzą przytem wcale, że ludy stoją dzisiaj z nożem przeciwko sobie, że kwestja socjalna jest w najwyższym stopniu zaognionа, że dotychczasowy ustrój gospodarczy chwieje się w swych posadach a nowy lub zreformowany rodzi się w bezmiernych bólach, że problem wojny i rozbrojenia nastręcza niesłychane i wprost tragiczne trudności, że taki Hitler — bo o nim w tym związku mówimy — wraz z miljonami swoich zwolenników czyha tylko na to, aby ogniem i mieczem zabrać Polsce Śląsk i Pomorze — — że w całym tym ciężkim i zaognionym procesie historycznym Żydzi odgrywają małą swoją rolę, tem mniejszą, że rozproszeni są po całym świecie, że poszczególne żydowskie grupy i tendencje nawzajem się paraliżują, tak, że o jakiejś jednej, jednolitej, specyficznej roli żydostwa wobec kryzysu światowego bajdurzyć może tylko antysemicki bałwan hitlerowskiego lub endenckiego chowu!

Ludzkość stoi obecnie przed ciężkiemi sytuacjami i zadaniami. Kto w takich chwilach, w bezmiernej swojej ciasnocie i głupocie, nie ma nic lepszego do roboty, jak wyszukiwać kozła ofiarnego i redukować cały problem kryzysu światowego do walki z owym kozłem — ten zasługuje zaprawdę na to, aby genjusz ludzkości z pogardą przeszedł nad nim do porządku dziennego. **(b)**

Motor o sile 444 koni

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 16 grudnia.

Jeszcze tylko dwa posiedzenia, a Sejm rozjedzie się na święta. Zasapany pracował w ciągu kilku posiedzeń. Atoli praca nad budżetem, którą Sejm powinien już rozpocząć w komisji, rozpocznie się tam dopiero po świętach. Nikt nie troszczy się o to specjalnie, że praca koło budżetu rozpoczyna się tak późno, nikt nie żali się, że pozostanie mało czasu na krytykę rozmaitych pozycyj budżetowych. Wszystko odbywa się tu mechanicznie, a nawet opozycja spełnia swój obowiązek mechanicznie, nie przejmując się wcale, bez ochoty do dalszych walk, bez wiary w magiczną siłę słów.

Lewicowa opozycja pozostała niemal bez przywódców. Ci siedzą w sadzie na Miodowej. Parlamentaryzują sad, a tu przybywają tylko spełnić mechaniczny obowiązek, tu wpisują się tylko do spisu obecnych i odjeżdżają szybko napowrót na Miodową.

Burzy się już z większą energją prawicowa opozycja. Przygotowywują się do każdego posiedzenia przedstawiciele endecy. Pracuje dużo główny sekretarz Medard Kozłowski i przygotowywuje dla swoich towarzyszy materjały do pracy parlamentarnej. Przejmuje się swoją rolą zawsze zdenerwowany prof. Rybarski. Endecy podtrzymują iluzję parlamentaryzmu, domagają się sprawozdania Naczelnej Izby Kontroli. „Chwytają za rękę" przy przekraczaniu ustaw budżetowych, oburzają się przy omawianiu dochodów skarbu państwa i zmuszają tę posłuszną instytucję przy ul. Wiejskiej by konstytucyjnie klepała się po ramieniu i robiła parlamentarne wrażenie.

Odpowiadają ministrowie, polemizują wiceministrowie, a odbiera się wrażenie, jak gdybyśmy weszli z powrotem na drogę parlamentarną, jak gdyby Sejm zmartwychwstał. Oto przed gmachem Sejmu stoją auta rządowe w szeregu — jak za dawnych czasów, w kuluarach kręcą się szefowie departamentów.

We wtorek atoli uwolniono Sejm od parlamentarnych iluzyj, zerwano społeczne epolety z posłów, a jak elektryczny motor o sile 444 koni poruszała się szybko ta maszyna i wyrzucała z siebie jeden podatek za drugim. Podatek obrotowy miał dać ludności 45 miljonów złotych ulgi. Duża część ludności jest tem zainteresowana, a ceremonja przyjęcia tej ustawy trwała nie mniej jak 6 godzin. Kiedy nadeszły godziny popołudniowe, spoglądał już marszałek Sejmu z niecierpliwością na zegar. Nie może już tak długo czekać, wszak czekają jeszcze swojej kolejki cztery nowe ustawy podatkowe, które musi załatwić w ciągu następnych sześciu godzin. Jak motorowy w tramwaju — nakręcił korbę na dziewiątą. Posłowie z BB. otrzymali rozkaz przerwać jak najszybciej debatę — i oto jest gotów nowela do ustawy o podatku obrotowym.

A potem, kiedy zauważono, że jest już 5-ta godzina, wtedy jeden podatek gonił drugi. Posłowie z BB nie trudzili się już więcej przesiadywaniem w sali, opozycja dawno już odeszła, pozostawiając na miejscu naiwnych, którzy uważają za stosowne przekonywać z trybuny. 50 miljonów złotych nowych podatków od lokatorów, właścicieli realności, komorników, rejentów i od wszystkich, którzy korzystają z światła elektrycznego w mieszkaniu, — wszystko to załatwiono w ciągu 4-ech godzin. Sejm otrzymał termin: musi przekazać podatki najdalej we czwartek do Senatu, by i tam powtórzyła się ta sama procedura. I zwycięstwo zostało odniesione: wykazano rekord fiskalnych zdolności.

Zdawało się niejednokrotnie w pewnych chwilach, że to wszystko dzieje się nawet bez udziału posłów, którzy kręcą się po kuluarach i rozkoszują sie karykaturami, jakie wystawił karykaturzysta Skwirczyński, zapominając, że o wiele większy talent przemienił cały gmach, całą salę w karykaturę parlamentu, w oddział egzekucyjny, który załatwia stojąco 5 podatków na sumę 50 miljonów złotych. Z większą uwagą załatwia się w bufecie sejmowym ceremonje jedzenia, niż procedurę nakładania podatków. Uproszczona procedura parlamentarna robiła we wtorek dziwnie żałosne i smutne wrażenie.

B. Singer

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Jutro w sobotę przygotowana z wielkim nakładem pracy i starannością operetka „Amerykańskie wesele". Do melodyjnej tej i pełnej humoru operetki powiększony został chór i orkiestra. Popołudniu zawsze mile przyjęty „Wielki moment". Ceny na przedstawienia popołudniowe zniżone. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab. Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu po cenach zniżonych, dany będzie poraz 8-my „Młody las". Jutro wchodzi na afisz nowa komedja Brunona Winawera pt. „Poprostu — truteń", mająca wszystkie typowe cechy twórczości tego autora. B. Winawer odniósł świeżo ogromny sukces w Anglji, gdzie wydano jego „Księgę Hioba" w przekładzie śp. Conrada. Komedja Winawera powtórzona będzie także w niedzielę, zaś w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych „Ulica", która niebawem schodzi z repertuaru.

— VIOLETTA — ŁUCJA — LEONORA, to bohaterki operowe, których postacie kreować będzie w dniach 21, 22 i 23 bm. znakomita rodaczka, niedościgniona mistrzyni koloratury p. Ada Sari w operach: „Traviata", „Łucja z Lammermooru" i „Trubadur". W poniedziałkowem przedstawieniu „Traviaty" i wtorkowem „Łucji z Lammermooru" wystąpi obok świetnej artystki tenor b. opery lwowskiej p. T. Szymonowicz. W przedstawieniach powyższych wystąpią również pp. Stef. Romanowski i A. Mazanek.

— POSEŁ HORZYCA NA CZELE TEATRÓW LWOWSKICH. Magistrat lwowski uchwalił wydzierżawić teatr Wielki i Rozmaitości, znanemu literatowi, posłowi Wiliamowi Horzycy na czas do końca września 1933 r. Dzierżawcy przyznano subwencję w kwocie 25.000 zł.

— HOENE- WROŃSKI A POLSKA WSPÓŁCZESNA. (O nowy ład moralny w świecie cywilizowanym). Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie p. Jerzy Braun w sobotę dnia 19 bm o godz. 7 wieczorem w „Domu Artystów" plac św. Ducha 5. Wstęp 1 zł i 50 gr.

—oSo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek o 8 wiecz.: „Młody las".

Sobota o 8 wiecz.: „Poprostu — truteń" (premjera).

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota o 5'15 pop.: „Wielki moment" (ceny zniżone); o 8'45 wiecz.: „Amerykańskie wesele" (premjera).



Rok IV. **Pod redakcją Runy Reitmanowej** **Nr. 23**

Puszka K. K. L.

„Przyjdźcie dziś do mnie, pokażę wam, co do stałem na urodziny“, — mówił dziesięcioletni Ignaś do swych rówieśników, Kuby i Benka.

„Dobrze, dobrze! Przyjdziemy“, — odpowiedział Benek, — „ale powiedz nam, co dostałeś, bo ja również w tamtym tygodniu miałem urodziny“.

„Dostałem śliczną książkę do czytania, szereg zabawek i... pięć złotych!. a mamusia mi powiedziała, że mogę z niemi zrobić, co mi się podoba. Kupiłem sobie piłkę gumową, a za resztę świetne ciastka i czekoladki. Ale ty Kubusiu podobno też coś dostałeś?“

„Tak jest, — odparł Kubuś, — wujcio z Berlina przywiózł mi śliczny album filatelistyczny, a odjeżdżając, zostawił mi... dziesięć złotych“.

„Gdzie je masz? Co z niemi zrobiłeś?“ — spytał Ignaś.

„Wrzuciłem do puszki „Keren Kajemet Leisrael“.

„Coo? Co? Dałeś do puszki, patrzajcie no na tego filantropa! Zamiast sobie coś kupić. albo coś dobrego zjeść, daje aż dziesięć złotych na K. K. L. Przecież za twoje parę złotych ani metra ziemi dobrej nie kupią. Może garść piasku! Ojgłupi, głupi. Nie lepiej było iść do kina, kupić coś dobrego! No. ale dajmy spokój. głupi zawsze głupim zostanie! Pamiętajcie do mnie przyjść popołudniu. Servus! Servus!“

* * *

Kuba siedzi przy stole i myśli: „Ignaś i Benek może mają rację. Może lepiej było iść do kina, albo kupić sobie coś dobrego. Przecież dla „Erec“ potrzeba miljonów dolarów, cóż wobec tego znaczą moje pieniądze. Ach! gdybym tak mógł wyjąć nazad te pieniądze! Ach! Głowa mnie rozbolała, położę się trochę na kanapę!“

* * *

Wtem! cóż to? Puszka K. K. L. powiększa się, rośnie.. Ach, jaka duża! Co się tam na niej obraca? Śmiga!! Samolot!! Ktoś wychodzi ze samolotu i zaprasza Kubusia do środka. Kubuś wchodzi. Wewnątrz samolotu wszędzie są zawieszone puszki, kartki składowe, portrety T. Herzla i inne ciekawe rzeczy. Kubuś zabawia się, nie zauważywszy, że samolot wzbił się już dawno w górę i niczem ogromny biało-niebieski ptak szybował ku południowo-wschodowi. Długo. długo jechali. wreszcie samolot opadł na miejsce pustynne, piaszczyste i pilot wysadziwszy Kubusia, wzbił samolot powtórnie w górę i zniknął na horyzoncie.

Kubuś, zostawszy sam, bardzo się zasmucił. Cóż on tu na pustyni będzie robił. W oddali widział miasta, wsie, ale czy on tam dojdzie? Przecież jest tylko małym chłopcem! A w domu co pomyślą o tem, że Kubuś zginął. Ach, jakże chciałby wrócić do Polski! Nie chciałby ginąć marnie na pustyni!

Wtem usłyszał szum. Podniósł oczy w górę i widzi: leci puszka K. K. L. Na kilka metrów nad ziemią otwiera się i szereg groszy, złotych wysypuje się i o dziwo!! Grosze, spadłszy na ziemię, zamieniają się w źdźbła zboża, złote na drzewa, inne waluty na jeszcze droższe przedmioty. Puszki nadlatują coraz częściej i gęsto, a to, co przed chwilą było pustynią, zamienia się na kolonję chaluców. Kubuś wtedy zobaczył, że znajduje się w Erec Israel.

„Ach, czemuż nie dawałem więcej pieniędzy do puszki! Widzę teraz, że kraj nasz jest pustyny i że tylko ofiarnie zebrane grosze mogą z niego uczynić rajski zakątek na ziemi. Powróciwszy do Polski, będę dążył do tego, aby wszyscy moi koledzy i koleżanki wszelkie swe oszczędności składali na rzecz Keren Kajemet'u. Tak mi Panie Boże dopomóż!!“

Kubuś się obudził; święte swe postanowienie spełnia z całą gorliwością i poświęceniem.

Gdy wiele będzie takich bohaterów, jak Kubuś, wtedy przyjdzie wkrótce dzień, w którym narody świata powiedzą: „Wielki jest Bóg żydowski, który wybawił Żydów z „Golusu“, — dzielny jest Naród żydowski, który nie orężem, ale mrówczą pracą i poświęceniem duchowem i materjalnem odbudował swą, od tysięcy lat odłogiem leżącą ziemię“.

Szalom! Chazak weemac!

Maurycy Schlanger i Maurycy Eichenholz.

—ooo—

Powitajmy zimę białą!

Powitajmy zimę białą,
Powitajmy, jak przystało:
Weźmy łyżwy i saneczki,
Weźmy narty, hulaj-nogi,
Popędzimy w mig z góreczki — —
Z drogi auta! Ludzie z drogi!

Powitajmy zimę białą
I z radością i z uśmiechem.
Rzućmy razem mocne „hurra“ —
Niech odbije głośnem echem.
I okażmy jak przystoi,
Że się zimy nikt nie boi!

A na wiwat bijmy kulą,
Śnieżną kulą bijmy śmiało,
Gradem białych tych pocisków
Zasypiemy zimę całą!
Uwijajmy się co żywo,
Jeszcze mało! — jeszcze mało!..

DOLA.

ABRAHAM REISEN.

Zamarzły staw

Nie dzień, nie dwa i nie trzy czynił mróz starania, aby staw zamknąć w lodowe okowy. Codziennie zrywał się srogi wiatr i dziko dął, lecz nic nie pomagało; staw czynił swoje — poruszał się i wesoło szumiał.

A mróz nie mógł się uspokoić: on musi pokazać stawowi, kto jest potężniejszy! Z każdym więc dniem stawała się jego złość płomienniejsza i całą mocą wściekłych wiatrów, burz i śniegów rzucał się na staw.

I stopniowo począł się staw poddawać; z bó-

Rozmowa z M. Stawskim

(Dokończenie)

Prosimy p. Stawskiego, by nam jeszcze co opowiedział o charakterach samych zwierząt, a nie tylko o stosunku ludzi do nich.

— Bardzo chętnie — odpowiada p. Stawski. Chcę właśnie przedstawić parę moich własnych czworonogich towarzyszy, z którymi spędziłem wszystkie te dnie mojego pobytu w Palestynie.

— Raz miałem konie imieniem Edom. Nazwałem go tak z powodu jego rudej maści. Gdy go targowałem, zauważyłem, że ma bielmo na prawem oku i natychmiast powziąłem podejrzenie, że chodzi źle w zaprzęgu i dlatego bijąc go, wybito mu oko. Zato był on tak doskonałym pod siodło, że gdy tylko na próbę wsiadłem na niego, nie chciało mi się już z nim rozstawać i kupiłem go. Moje podejrzenie sprawdziło się. Szedł bardzo źle w zaprzęgu a praca z nim była prawdziwem utrapieniem. Błąd ten pokrywała jednak jego piękna jazda pod wierzch, a ja właśnie wtedy potrzebowałem dobrego wierzchowca. Jeszcze dziś wspominam z satysfakcją, jak razu pewnego, jadąc na nim. spotkałem w okolicy Petach Tikwy dwu oficerów australijskich; zachciało mi się ich wyprzedzić, a oni się nie dawali. Obaj mieli australijskie konie większe od mojego, ale mimoto wyszedłem z wyścigu zwycięsko. Oprócz odrazy do zaprzęgu Edom nie lubiał także być uwiązanym, a gdy przywiązywałem go w stajni, tarł tak długo głową o ścianę, dopóki nie zrzucił ze siebie uzdy. Spróbowałem więc przywiązywać go na podwórzu do żelaznego kółka, wbitego do ziemi. Wtedy Edom zaginał ucho i tak długo poruszał muskułami głowy, dopóki i teraz udawało mu się uzdę strącić. Ale zato, gdy jechałem gdzie na nim i w drodze zsiadłem, by odpocząć coś zjeść. puszczałem go wolno na paszę, a gdy chciałem dalej jechać, podnosiłem się i idąc w jego stronę wołałem go po imieniu. Wtedy szedł mi naprzeciw i spotykaliśmy się w pół drogi, poczem ruszaliśmy w dalszą podróż.

Koniec miał Edom smutny. Z powodu swojej upartości złamał nogę i musiano go zastrzelić. Ostatnie jego spojrzenie pozostało mi w pamięci na całe życie. Dziwna rzecz — to co moja wyobraźnia stworzyła w opowiadaniu „Laban Haarami“ *) przeżyłem sam w 10—12 lat później. Edom zginął w samo święto Sukoth, tak drogie nam wieśniakom palestyńskim „chag haasif“. Ale tym razem radość świąteczna została zatruta. Byliśmy w żałobie.

— Drugim okazem, który chcę tu przedstawić — mówi dalej p. Stawski — jest krowa imieniem Aliza, rodzona córka królowej moich stajni — Germanji. Pewny jestem, że gdyby Bóg był użyczył Alizie mowy, nie pozostałaby ona w tyle za niejednym przeciętnym człowiekiem — tyle rozumu i rozsądku tkwiło w tem czworonogiem stworzeniu.

Aliza nie lubiała pić wody z koryta, więc umiała otwierać sobie rogiem kurek od wodociągu, tak szybko i zręcznie jak człowiek ręką i piła sobie tryskającą z kurka wodę. Mówiąc nawiasem miałem jeszcze jedną krowę, Gadę, która piła wodę wprost z kranu, ale tamta o-

*) „Laban Haarami“ — opowiadanie o niezwykle pięknym koniu tego imienia (należącym do ubogiej, bardzo z tego konia dumnej rodziny), który łamie nogę, nie dając się podkuć i w samo Pesach wywożą go za miasto, by go zastrzelić i skórę zeń złupić.

łem się przekonał, że ma tu do czynienia z czemś silniejszem, złośliwszem.

Przepadło, musi się stać!

Pewnego poranku poczuł się jakgdyby matowem szkłem powleczony i jak przez mgłę spoglądał ku niebu. Następnego dnia czuł się jeszcze gorzej; bielmo lodu zgrubiało, a niebo już zupełnie zasłonięte. Ruchy jego stają się coraz ociężalsze, a igranie przy pomocy fal jest już całkiem niemożliwe.

A na trzeci dzień zupełnie zakrzepł: osiadł!

Trudno mu się przyzwyczaić do takiej ciszy, do takiej martwoty. Rwie się, chce wyskoczyć — napróżno!

Z każdym dniem czuje się bliżej śmierci, a gruby lód ciśnie go, jak gdyby tysiącami kamieni.

Skoro zupełnie zmartwiał, zapanowała radość w mieście:

— Staw zamarzł! Chodźcie się ślizgać!

— Jego serce jednak żyje.

Czuje, jak po nim przebiegają, tańcząc, tysiące nóg; słyszy mnóstwo młodych głosów, które mieszają się i zlewają wraz z dźwiękiem muzyki.

Wsłuchuje się dobrze i poznaje głosy; tym samym głosem przysłuchiwał się pół roku temu, kiedy unosząc lekko łódki, śpiewały.

Lecz wtedy były one łagodniejsze, bardziej miękkie; wtedy on wraz z niemi śpiewał, wraz z niemi żył i wraz z niemi spoglądał ku jasnemu niebu letniej nocy.

A teraz on sam jest martwy, tylko oni żyją i cieszą się tak dziko i piekielnie

A gdzie? — na jego grobie!..

A tam wewnątrz serce jego pęka...

Z żyd. przeł.: **Leon Spinrad.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI „DZIENNICZKA"

Wszystkie prace chanukowe, nadające się do druku, zostały przechowane do roku następnego. To w odpowiedzi. S. Szwarcównej, Ludwikowi Reinholdowi, L. Jamerowi.

Pluton Jardejn: Cóż z Waszem przyrzeczeniem.

Łusia Schreiber: Wkrótce ogłosimy sztuczkę odpowiednią na Chamisza assar bszwat. Wtedy będziecie mogli odegrać ją, na dochód Ż. F. N.

Gutka K.: Dlaczego? W wierszu wiele serdecznej nuty — nie jest jednak dość dojrzały, aby go można było drukować.

Sales: Proszę się zastanowić nad wierszami „Pod drzewem nadzy stoją suchotnicy, zdrzymując w uroczej kadzi spleczeni" — czy nie jest to absurd. Nie musi się być poetą.

AKCJA JUBILEUSZOWA K. K. L. CHIBATH ZION.

Nazwiska dzieci, które zakupiły

po 5 m. kwadr. ziemi ojczystej: Klara Korn, Zosia Stillmann, Klara Soldówna, Edek Kleinmann.

po 2 m. kwadr. zakupili: Klara Winter, Edward Kruman, Leoś Kleinrock, Giduś Klahr.

Akcja jest w toku. Wysyłać Centralą K. K. L.

Gandhi wśród młodych faszystów



W czasie pobytu w Rzymie odwiedził Gandhi również organizację młodych faszystów „Balilla".

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 21. I Z NR. 22. NADESŁALI:

Edward Silberring, Henryk Bochenek, Erna Weberówna, Józef Lipschütz, Bronia Auerbach, L. Holzerówna, Lusia Barberówna, E. Daniel, Mietek Scherer, Ruth Buchner, G. i K. Altschülerówne, Leoś Tenzer, M. Feig, „Achajot" (Kwuca), Fela i Sala, Hela Markowska, Kalman Landau, Alfred Mantel.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK NR. 22 BRZMI:

Ozjasz Thon. Tora, Owad, Rafa, Adar, Jehuda, Hamakabi.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Łamigłówka

(ul. Józef Lipschütz, ucz. VI. kl. gimn. w Krakowie).

1. X
2. — — X — —
3. — — — — — X — — — — —
4. — — — — X — — — —
5. — — — — X — — — —
6. — — — — X — — — —
7. — — — — X — — — —
8. — — — — — X — — — — —
9. — — X — —
10. X

Znaczenie wyrazów: 1. Samogłoska. 2. Imiennik. 3. Instrument muzyczny. 4. Lennictwo. 5. Pogrzebanie. 6. Przyrząd do mierzenia dobroci mleka. 7. Ulżenie. 8. Uroczyste oświetlenie. 9. Składacz. 10. Spółgłoska.

Litery, oznaczone krzyżykami, czytane z góry na dół, dadzą nazwisko znanego poety hebrajskiego z 19-go wieku.

Łamigłówka

(ul. Stefcia Weinberger).

1	•					
2	•					
3	•					
4	•					
5	•					
6	•					
7	•					
8	•					
9	•					
10	•					

Znaczenie wyrazów: 1. Instrument kościelny. 2. Zbiegowisko. 3. Bogini sprawiedliwości. 4. Sposobność. 5. Obraz szklany. 6. Rodzaj broni. 7. Praca. 8. Bakterja. 9. Intraz. 10. Miara kąta. 11. Dziennik.

Całość: Znany botanik — były prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej.

ROZWIĄZANIE BILETÓW WIZYTOWYCH.

1. Maszynista. 2. Wojażer 3. Jubiler.

ZAGADKI NADESŁALI:

Józef L., Korngold Irena, Stefcia Weinberger, Szlomo Schiff, Munia Schiff.

LOSOWANIE NAGRÓD

dało następujący wynik: **Mietek Scherer,** Kraków, Kremerowska 16. **Hela Markowska,** Radziejów.

---

twierała kurek pyskiem i przychodziło jej to z trudnością. Każdego rana, gdy wyprowadzałem krowy do upoju, kładły się zwykle wszystkie na ziemi i podnosiły się pojedyńczo, te na które zawołałem po imieniu, wchodząc do stajni dla jedzenia i udoju. Gadah po pierwszem wołaniu podnosiła głowę, żeby się przekonać, czy to o nią chodzi i dopiero za drugiem wezwaniem podnosiła się. Aliza rzadko kiedy kładła się na ziemię a będąc bardzo łasa na jedzenie, stawał blizko stajni i czekała aż ją zawołają. Stajnia była zawsze otwarta, więc wtykała głowę przez drzwi i przysłuchiwała się jak doją inne krowy. Wejść nie poważyła się jednak nigdy póki nie zawołałem wyraźnie: Aliza b o i! *) godną uwagi była jej ostrożność. Jej miejsce w stajni było najdalsze, a stajnię miałem wtedy bardzo ciasną, tak, że droga którą przechodziła, podczas roboty była często zastawiona bańkami mleka, cebrami itp. Aliza przechodziła jednak tak uważnie i ostrożnie, że nigdy nie trąciła nogą żadnej z baniek, póki nie przyszła na swoje miejsce.

A jednak przy tem wszystkiem i przy tej całej mojej mądrości, była także wielką psotnicą. Nie było takiej furtki i takiego zamku, któryby zdołał powstrzymać ją od łasowania, wystarczyło jednak zawsze zastukać palcem w okno, ażeby ją zawrócić od ogródka jarzynowego lub inspektów, do których już była wyłamała furtkę, albo krzyknąć z daleka, żeby przestała dokazywać na podwórzu i bić inne krowy. Bić inne krowy miała zazwyczaj wtedy, gdy miała jakiś żal do gospodarzy. Nie raz brała wtedy na rogi mniejsze i słabsze krowy i przerzucała je przez płot. A gdy razu pewnego złość przebrała w niej miarę, otworzyła nawet kran — nie dla picia, lecz na złość, żeby wody nalać. A gdy to zauważyłem i zamknąłem kran, otworzyła go rogiem jeszcze raz, — otworzyła i odeszła, oglądając się jak woda leje się i zalewa podwórze.

A raz miałem krowę — Ziwę — która bodła przy dojeniu. Ażeby odwrócić jej uwagę od dojenia, okręcałem jej silnie sznurkiem jedno ucho. Później gdy stała się spokojniejsza wystarczało już, żebym stał przy niej u głowy podczas dojenia, później mogłem stać i zdaleka, byleby mnie widziała, a jeszcze później uspokajała się na sam dźwięk mojego głosu, dochodzący gdzieś daleko z podwórza. Przez cały rok nie mogłem się oddalać z domu w czasie udoju. Na drugi rok przestała zupełnie bóść.

Jedna znowu z moich krów nie wchodziła prosto do stajni, lecz przedtem wykonywała dookoła siebie koło i dopiero potem szła na swoje miejsce. Jednego razu zapomniała się, weszła bez koła i wprost poszła na miejsce. Lecz wkrótce przypomniała sobie, wróciła, wykonała swoje koło na środku stajni i dopiero wtedy zajęła swoje miejsce.

Raz miałem wołu, który czuł się na mnie obrażonym. Przyczyna tej obrazy stanowi dłuższą historję, której tu nie będę opowiadał. Dosyć, że mój wół starał się wzamian przy każdej sposobności kopnąć mnie nogą. Dlatego musiałem się zawsze strzedz przed nim i gdy każdy inny z domowników chodził sobie swobodnie po stajni ani myśląc o uderzeniu przez które z bydląt, ja stale miałem w pamięci mo jego obrażonego wołu i jego gniew.

R. A.

---

*) Elizo wejdź!

DZIAŁ GOSPODARCZY

Polska krajem niskich cen

Cudzoziemcy, odwiedzający Polskę, wyrażają swe zdumienie nad niezwykłą taniością, jaka u nas panuje. I słusznie.

Jeśli się porówna hurtowe i detaliczne ceny różnych towarów w ważniejszych państwach na świecie, to dochodzi się do wniosku, że Polska jest faktycznie krajem niskich cen. Z cyfr zebranych przez G. U. S. okazuje się, że przeciętna cena ziemniaków w przeliczeniu na złote za 100 kg. w jesieni br. przedstawiała się następująco: Polska 2,40, Czechy 6,00, Niemcy 6,57, Francja 24,80, Anglja 26,70. Zatem we Francji i Anglji 10 kg. ziemniaków kosztuje więcej niż w Polsce 100 kg Weźmy teraz kilka przykładów cen wyrobów ciężkiego przemysłu. I tak: płacono w złotych w hurcie za 1 kg. skór podeszwianych: Polska 5,20, Włochy 5,99, Anglja 7,36, Czechy 7,54, Francja 10,38; węgiel za tonnę: Niemcy 32,60, Polska 36,86, Anglja 41,86, Francja 42,20; cement za 100 kg.: Włochy 5,65, Polska 7,70, Czechosłowacja 7,91, Anglja 8,22, Stany Zjednoczone 10,27. Ceny hurtowe: nafty, żelaza, cukru itd. nie wykazują już tak znacznej różnicy cen, choć w Polsce niższe są od wielu innych państw.

Taniość życia w Polsce spowodowana jest jednak przedewszystkiem taniością środków żywności pochodzenia krajowego. W praktycznym budżecie domowym przeciętnego obywatela decydują nie ceny hurtowe, lecz detaliczne różnych towarów. Otóż w detalu 1 kg chleba żytniego kosztuje w Warszawie 0,44 zł., w Pradze 0,53 zł., w Wiedniu 0,79, w Berlinie 0,80. Równocześnie w Warszawie jest najtańsza mąka pszenna, choć chleb jest od mąki droższy, przeciwnie niż to się dzieje we wszystkich innych państwach. To „curiosum“ tłumaczy się drożyzną pracy polskich piekarń i kosztownem pośrednictwem. I tak w Warszawie 1 kg. mąki pszennej kosztuje 0,57 zł., chleba pszennego 0,72. W Pradze 1 kg. mąki pszennej kosztuje 0,69 zł, chleba pszennego 0,58 (!). W Rzymie mąka i chleb pszenny mają jednakową cenę 0,75 zł. za 1 kg.

Bardzo tanie w porównaniu z zagranicą są w Polsce: mleko, jaja, masło, mięso i słonina. Za 1 litr mleka w końcu września płacono w Warszawie 38 groszy, w Pradze 53 grosze, Paryżu 56, Berlinie 59, Rzymie 61, Wiedniu 64. W tym samym czasie kosztowało jajko groszy: Warszawa 14, Praga 20, Berlin 23, Rzym 26, Paryż 38(!). Masło za 1 kg. w złotych: Warszawa 4,41, Praga 5,82, Berlin 6,65, Rzym 6,77, Wiedeń 7,04, Paryż 8,44 (!). Mięso wołowe: Warszawa 2,35, Berlin 3,90, Praga 4,23, Wiedeń 4,27, Paryż 5,68, Rzym 5,95. Słonina: Warszawa 2,48, Wiedeń i Rzym 3,02, Berlin 4,18, Paryż 6,33.

Te liczne cyfry jasno tłumaczą, dlaczego **Polska uważana jest zagranicą za kraj taniości, a Warszawa za najtańsze miasto wśród stolic państw cywilizowanych.** Jeżeli oprzeć się na cenach detalicznych, z uwzględnieniem również cen hurtowych, możnaby następująco uszeregować większe miasta europejskie, zaczynając od najtańszego, a kończąc na najdroższem: **1) Warszawa, 2) Praga, 3) Berlin, 4) Wiedeń, 5) Rzym, 6) Paryż.** Pozatem **Londyn**, który się został w tym szeregu uwzględniony, posiadał do niedawna ceny wysokie, jednak po załamaniu się funta ceny te, przeliczone na złote, znacznie spadły. Obecnie ceny w Londynie powoli, lecz stale zwyżkują, tak, że za parę miesięcy zniknie na pewno cała taniość, sztucznie spowodowana dewaluacją. W każdym razie Londyn jest znacznie droższy, nawet obecnie, od Warszawy. (P-p).

—oSo—

Ceny hurtowe podniosły się o 2.8 proc.

Zwyżka cen artykułów rolnych i drzewa.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik cen hurtowych w listopadzie br. wynosił 68,2, wobec 66,3 w październiku br., podniósł się więc o 2,8 proc. Artykuły rolne zwyżkowały o 8,4 proc., wskaźnik bowiem podniósł się z 55,6 na 60,3, natomiast artykuły przemysłowe spadły o 1,1 proc. (spadek wskaźnika z 75,3 na 74,5). Wskaźniki poszczególnych artykułów kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z października br., druga z listopada, trzecia wzrost lub spadek w procentach): produkty roślinne krajowe 56,6 — 64,2 (+13,5 proc.), produkty zwierzęce 55,3 — 56,4 (+1,9 proc.), kolonjalne 73,6 — 73,6 (0), drzewo 65,9 — 68,8 (+4,4 proc.), materjały włókiennicze 54,9 — 53,1 (— 3,3 proc.), węgiel 121,2 — 121,2 (0), metale 79,9 — 79,3 (—0,7 proc.), różne 88,0 — 86,3 (— 1,9 proc.). Przy obliczaniu wskaźnika wzięto za podstawę rok 1927 = 100.

Uchylenie sezonu martwego

Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu uchylił na czas trwania sezonu martwego 1931/32 działanie przepisu ust. 1 art. 5 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia względem wszystkich kategoryj bezrobotnych robotników sezonowych, przewidzianych w § 1. rozporządzenia ministra pracy z dnia 27 października 1924 r.

Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie w dniu ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 15 grudnia br.

Uchylenie sezonu martwego, który trwa od 15 grudnia do 1 marca, oznacza, że bezrobotni robotnicy sezonowi, a więc: robotnicy budowlani, ziemni, brukarscy, robotnicy zatrudnieni przy żegludze śródlądowej i spławie, oraz robotnicy cegielni, czynnych normalnie krócej niż 10 miesiecy w roku, będą mogli otrzymywać zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia, do których dotychczas nie mieli prawa w okresie trwania sezonu martwego.

Przed nowelizacją ustawy o funduszu drogowym

W związku z pracami komisji międzyministerjalnej powołanej w lipcu br. przez prezydjum Rady Ministrów (po strajku właścicieli przedsiębiorstw autobusowych), Min. Robót Publicznych przystąpiło obecnie do opracowania projektu nowelizacji o Państwowym Funduszu Drogowym. Zmiana ma pójść w kierunku znacznego obniżenia (zasadniczo o 50 proc., a w niektórych wypadkach nawet powyżej 50 proc.) dotychczasowego podatku obliczanego od wagi samochodów i wprowadzenia natomiast nowego podatku od materjałów pędnych, benzyny, spirytusu i benzolu oraz od opon samochodowych i motocyklowych.

Krajowe surowce w przemyśle

Jak słychać, Ministerstwo Rolnictwa opracowało już projekt ustawy o przymusie stosowania krajowych surowców przez przemysł. Chodzi tu o wełnę, słód, chmiel itp. Według projektu Min. Rolnictwa, ma być ustalony przymusowy stosunek używanych w przemyśle surowców zagranicznych i krajowych.

Stan zasiewów ozimych

Według komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego okres siewu był zimny i dżdżysty. Większość korespondentów rolnych stwierdziła (z wyjątkiem południowo- wschodniej części kraju) niedostateczną ilość ciepła i słońca. Temperatura naogół była niższa od wieloletniej, opadów zaś Polska miała powyżej średniej wieloletniej, tak, że stan wilgoci w roli był, zdaniem korespondentów obfity. Z powyższego wynika, że siew odbył się przeważnie w niesprzyjających warunkach. Okres niskiej temperatury trwał do końca listopada.

Rozpoczynający się okres przymrozków nie wyrządził większych strat w oziminach (z wyjątkiem woj. wileńskiego, gdzie straty dochodzą do 20 proc.), pomimo braku pokrywy śnieżnej.

Dotychczasowy stan zasiewów ozimych przedstawia się w stopniach kwalifikacyjnych następująco: (pierwsza cyfra oznacza stopień na 15 listopada 1931 r., druga 15 października 1931 r. i trzecia na 15 listopada 1930 r.): pszenica ozima 3,1 — 3,2 — 3,5, żyto ozime 3,1 — 2,1 — 3,6, jęczmień ozimy 3,2 — 2,3 — 3,5. Najgorzej stan zasiewów przedstawia się w woj. tarnopolskiem oraz w woj. poznańskiem, pomorskiem i śląskiem.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma francuska pragnie importować z Polski grzyby suszone na cele lecznicze. Ze swej strony oferuje korzenie, jak szafran, pieprz, wanilję i goździki. Firma austrjacka poszukuje przedstawiciela na „Vulcascot- Rng- Packung“, artykuł ten jest szczegółowo opisany w broszurze, którą można przejrzeć w Izbie przemysłowo handlowej w Poznaniu, pokój 9.

—oSo—

OGRANICZENIE CZASU PRACY W ZAKŁADACH ŻYRARDOWSKICH. Zakłady Żyrardowskie ograniczyły począwszy od dnia 14 bm. pracę w niektórych swych oddziałach do pięciu dni w tygodniu. Ogółem skrócenie tygodnia pracy dotyczy 936-ciu robotników. Od dnia 21 bm. zostanie unieruchomiona na przeciąg 2 tygodni przędzalnia bawełny, z powodu konieczności remontu maszyn. Obecnie Zakłady Żyrardowskie zatrudniają ogółem 1.870 robotników.

SPADEK ZUŻYCIA WĘGLA DLA CELÓW PRZEMYSŁOWYCH. Zużycie węgla na cele przemysłowe, zależne w znacznie większej mierze niż zużycie na opał od przebiegu konjunktury, wykazuje w porównaniu z zeszłym rokiem poważne obniżenie, wynoszące w ostatnich trzech miesiącach mniej więcej 25 proc., podczas gdy zapotrzebowanie na węgiel opałowy spadło w tym samym czasie tylko o 4 proc.

RADJO

PIĄTEK, 18 GRUDNIA.

Kraków (312.8) 11,40 Przegl. prasy, 11.58 Sygnał hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Komun. meteor. 13.15 Kom. gosp. 13.40 Pogad. roln. (z muz. lud. 15,25 Dla nauczycieli: „Dzieje pisma“ — prof. T. Parczewski, 15,45 Dla żeglugi, 15,50 Gramof. 16,20 Odczyt, 16,40 Gramof. 16,55 Lekcja j. ang. 17,10 „Napoleon w Warszawie (1806)“ — odczyt pułk. H. File. 17,35 Muz. lekka: dyr. T. Górzyński, 18,50 Kom. narciarski, rozmait. kom. sport. — 19,05 Giełda zboż. 19,10 „Szkodliwe legendy o Polsce we Francji“, W. Zechenter. 19,30 „Rzeczy ciekawe“, 19,45 Dziennik pras. 20 Pogad. muz. 20.15 Koncert Filh. warsz.: dyr. W. Talich; Z. Drzewiecki (fort.) Vivaldi, Debussy, Franck. — Feljet. liter. W. Rogowicza „Na posterunku kultury“. — Wiadom. kult. Krakowa. 22,40 Kom. pras. sport. 23 Transm. stacji zagran. muz. 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 11,45—15,45 p. Kraków. 15,45 Dla dzieci, 16,20—19 p. Kraków, 19,05 D. c. powieści. 19.20 „Józef Bożek — mechanik i wynalazca“, 19.45—23 p. Kraków, 23 Skrz. pocz. franc.

Lwów (380,7) 11,45—19 p. Kraków, 19,15 „Proletarjuszki“, 19,45—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.4) 11,30, 17, 19,40, 21,25, 22,30 Muz.

—oSo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Pod kuratelą“.
BAGATELA: „Za kratami“.
SŁOŃCE: „Śpiewający błazen“ (Al. Jolson).
SZTUKA: „Pan Cytryn z Pomeranji“.
UCIECHA: „Ulice wielkomiejskie“.
WANDA: „Nasze niewinne narzeczone“.
WARSZAWA: „Tajemnica limuzyny“ (Harry Piel).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

F. S.: Należy się zwrócić pod adresem: Sekretarjat Gremjum Drogerzystów (p. Finder), Kraków, Rynek gł. 12.

JEST, JORDANÓW: Szerzona przez antysemitów pogłoska, jakoby amerykański senator Borah był Żydem lub od Żydów pochodził, jest ordynarnem kłamstwem.

G., CHRZANÓW: W zasadzie możliwe, ale absolutnie dla intersów publicznych szkodliwe i wręcz fatalne.

CH. H., TYCZYN: Korespondencji osoby nieznanej nam nie możemy umieścić.

K. G. B.: Nie skorzystamy.

B. G., ZAKOPANE: Niestety, żadnej rady udzielić nie możemy.

LITERAT: 1 i 3. Nie znamy. 2. Konstantynopol.

M. A. TENNENBLATT

Chmury na horyzoncie życia żydowskiego w Czechosłowacji

(Korespondencja ŻAT dla „Nowego Dziennika“)

W Czechosłowacji — kraju, uchodzącym za cichą przystań zamieszkujących go Żydów — ukazują się na widnokręgu znaki — zwiastuny nadciągającej burzy. W porównaniu z innemi krajami wschodniej Europy Czechosłowacja była w ciągu ostatnich 10 lat niby rajem na ziemi. Młoda rzeczpospolita pod sprawnymi rządami prof. Masaryka i dra Benesza nie znała ulicznej psychozy antysemickiej, a gdy kiedykolwiek na widowni ukazały się niebezpieczne wpływy, ostrzem swem zwrócone przeciwko Żydom, mądrzy ci mężowie stanu rychło i sprawnie je unieszkodliwiali. Lecz w ostatnim czasie i na jasnem niebie młodej republiki czechosłowackiej pokazały się większe i mniejsze chmury, zwiastujące burzę przeciw ko skupieniu żydowskiemu w tym kraju.

Przedewszystkiem ponura dwuletnia już sprawa tak zw. „mordu rytualnego“ na Rusi Podkarpackiej. Proces rozpoczął się w takiej atmosferze, że nikt całej tej sprawy poważnie nie traktował. Powszechnie utrzymywano, że jakiś policjant czy wiejski jakiś żandarm popełnił nieznaczne sobie głupstwo, które pójdzie w zapomnienie, skoro tylko protokół niedorozwiniętego „stróża porządku publicznego“ wpadnie w ręce inteligentnego sędziego. Któryż to bowiem człowiek z akademickiem wykształceniem da wiarę banialukom, że dwaj biedni handlarze okrężni trudnią się skupywaniem krwi u dzieci chrześcijańskich na wiejskim jakimś dziedzińcu? Trudno wszak, aby nawet w tak zacofanym kraju jak Ruś Podkarpacka znalazł się jako-tako inteligentny człowiek, któryby dał wiarę podobnym bredniom.

Okazuje się jednak, że właśnie głupota ludz ka jest — jak nią zawsze przecie była — bezgraniczną. I z tej napozór błahej sprawy na Rusi Podkarpackiej rozdmuchano casus o Bóg raczy wiedzieć jak poważnem znaczeniu. Ponura, niedorzeczna sprawa, haniebna potwarz — i to w kraju, na czele którego stoi światły i wielki uczony, który jeszcze przed kilkudziesięciu laty prowadził energiczną i nieubłaganą walkę przeciwko podobnej potwarzy, hańbiącej honor i sumienie narodu Biblji.

I skandal się rozrasta. Z dnia na dzień. Od jednej rozprawy sądowej do drugiej przechodzi półrocze i nawet rok cały, a prokurator — reprezentant praworządności — nie sprowadza własnych swych świadków, ba pozostawia nawet w spokoju dzieci, z których rzekomo toczono krew. Albowiem chodzi o to, że gdyby sąd na własne oczy oglądał młodziutkie, rozbawione dzieci, które same o niczem nie wiedzą i przeczą, jakoby im coś złego kiedykolwiek się stało z rąk wędrownych handlarzy, to niechybnie wyszłaby na jaw cała cała śmieszność tej idjotycznej historji. Obrona żydowska domaga się elementarnej sprawiedliwości i twierdzi: niech sprawa sądowa potrwa przez cały tydzień, przez dwa tygodnie, lecz byleby się odbyła, niech się jej położy kres i wyjawi jej podłoże i tło. Niech się naraz sprowadzi wszystkich świadków i biegłych, lecz niech się nie zwleka z tem przez lata całe. Lecz głos obrony jest głosem wołającego na puszczy podkarpackiej. Sąd dał się wciągnąć w aferę, popełnił błąd — i musi ratować honor kompromitującej się sprawiedliwości.

A co się tyczy Żydów, kulturalnych i gospodarczo bynajmniej nie upośledzonych Żydów wielkiej republiki, to pierwotnie zdawali się być pewnymi wyniku błahej bądźcobądź i niedorzecznie sfabrykowanej imprezy. Lecz obecnie ujrzeli niebezpieczeństwo. Spodziewano się z początku, że sprawa nie potrwa nawet przez jeden miesiąc, że Masaryk i Benesz nie dopuszczą do skompromitowania kraju ha niebnem i głupiem zarazem, a w dodatku bynajmniej nie oryginalnem oszczerstwem o „żydowskim mordzie rytualnym“. Następnie pocieszano się i mówiono sobie, że lepiej, aby sprawa została wyświetlona przed sądem, ażeby raz jeszcze po raz tysięczny w dziejach narodu żydowskiego ujawniono „uzasadnienie“ wstrętnej potwarzy. Toteż podobną taktyką doprowadziło się do tego, że obecnie oficjalna prasa czeska — prasa dra Benesza — pisze, iż od dwóch lat trwająca sprawa dotychczas jeszcze nie została wyświetlona i że ciężkie oskarżenie jeszcze nie zostało odparte. Czyżby to miało znaczyć, że dr Benesz również nie wie, co się święci, i że również on oczekuje wyświetlenia sprawy w drodze sądowej? Jeśli więc chodzi o głos sprawiedliwości, to czemuż to organa tejże sprawiedliwości na Rusi Podkarpackiej przyczyniają się wcale niedwuznacznie do teroryzowania ludności żydowskiej w tym kraju i do przedstawiania co drugiego Żyda to jako świadka, to jako oskarżonego?

Dużo się mówiło o skrzywionem obliczu tej sprawiedliwości dopiero w tych dniach. Dr. Angello Goldstein w parlamencie czechosłowackim ujawnił niektóre zygzaki tej sprawiedliwości, które tak dobitny znalazły wyraz w tragicznych kolejach losu sprawy Karola Horaka, który został uniewinniony, a to mimo stwierdzenia mrożącej krew w żyłach prawdy, że ten człowiek ma na swem podłem sumieniu zejście z świata siedmiu niewinnych Żydów. Parlament czechosłowacki nigdy jeszcze nie słyszał tak surowych słów pod adresem nawskroś szowinistycznej i antysemickiej „sprawiedliwości“ młodej republiki. Panowie sędziowie nie widzą już tego co słuszne czy niesłuszne, prawdziwe czy nieprawdziwe sprawiedliwe czy niesprawiedliwe: myślą oni kategorjami „swój“ i „nie-swój“, Czech czy Żyd, itp. Rząd milczał, nie odpowiedziano na słuszne żale posła żydowskiego. Jakoś rząd sam zdaje sobie sprawę, iż nie wszystko jest najzupełniej w porządku w państwie duńskiem: Lecz ani słówka nie szepnie się na uszko panów urzędników, daje im się zupełną swobodę działania. Chyba dlatego, że gdzieś tam w sercu tai się nuta zadowolenia, nuta zgodności z tem, co się dzieje pod trującym wpływem szowinistycznego nacjonalizmu, antysemityzmu, zacofania.

W dodatku jeszcze ten rozrost hakenkreuzleryzmu i hitleryzmu wśród bardzo licznej w kraju ludności niemieckiej. W ostatnich wyborach do rad miejskich i gminnych hitlerowcy uzyskali większość we wielu miejscowościach. Skutki nie dają na siebie długo czekać. Kilka rad miejskich odrazu uchwaliło zakaz szechity żydowskiej. Rozpoczyna się serja procesów gmin żydowskich z władzami municypalnemi — aż do ostatnich instancyj sądowych. Lecz to dopiero początek. Hitlerowcy jeszcze nie zagrzali swych miejsc w radach. Któż wie, co jeszcze ci ludzie szykują za niespodzianki steroryzowanej już ludności żydowskiej!

Chmurzy się niebo młodej demokratycznej rzeczypospolitej czechosłowackiej. Żydowska opinja publiczna będzie chyba musiała nieco bliżej wejrzeć w stosunki życia żydowskiego w tym kraju.

—oSo—

Ponowne odroczenie procesu o „mord rytualny“ na Rusi Podkarpackiej

Praga (ŻAT) W dniu 14 bm. miała się już wreszcie odbyć w Velka Berezna (Ruś Podkarpacka) rozprawa sądowa przeciwko dwom żydowskim handlarzom okrężnym Steinbergerowi i Liebermannowi, oskarżonym przez miejscową żandarmerję o „wytoczenie krwi z 2 dzieci chrześcijańskich dla celów rytualnych“. Ku powszechnemu zdumieniu proces, który się rozpoczął przed rokiem, został ponownie odroczony. Zwlekanie z rozprawą sądową w tej ciemnej sprawie wywołało niezadowolenie we wszystkich kołach ludności żydowskiej w Czechosłowacji. Jak się dowiaduje ŻAT, na jednem z najbliższych posiedzeń parlamentu czechosłowackiego poseł „Stronnictwa Żydowskiego“ dr. Angelo Goldstein zgłosi interpelację w tej sprawie do ministra obrony krajowej, któremu podlega żandarmerja, a która skonstruowała całą sprawę o „żydowskim mordzie rytualnym“.

Antysemickie wystąpienia w Rosji sow.

Moskwa (ŻAT) Z Bobrójska donoszą o bestjalskim czynie, dokonanym przez robotnika rosyjskiego na osobie robotnika-Żyda. Zatrudniony w Bobrójsku niejaki Wasiljew zamknął robotnika żydowskiego Palesa w suszarni fabryki, gdzie temperatura dochodzi do 55 stopni. Gdy Pales wybił oszklenie na drzwiach i pragnął odryglować zamek zzewnątrz, Wasiljew siekierą uciął mu wszystkie palce u prawej ręki. Dopiero po 5 godzinach znaleziono Palesa w suszarni w stanie nieprzytomnym. „Komórka“ partyjna oraz związek zawodowy przy fabryce zwołały zebrania, na których uchwalono rezolucje z żądaniem do władz sądowych o surowe ukaranie bestjalskiego złoczyńcy.

„Oktiabr“ (Mińsk) donosi o antysemickich nastrojach i wystąpieniach w mińskiej fabryce dla budowy maszyn „Komunar“. Jak pismo to stwierdza, od wpływów antysemickich nie są wolni również komuniści.

Emil Ludwig w Moskwie

Co czeka Żydów, gdy Hitler dojdzie do władzy?

Moskwa (ŻAT) W Moskwie bawi obecnie słynny monografista niemiecki Emil Ludwig. Jest on gościem ambasady niemieckiej w Moskwie. Jak donoszą, celem wizyty Emila Ludwiga w Moskwie jest przygotowanie materjałów dla monografji o jednej z najbardziej wpływowych osobistości Związku Sowieckiego, na wzór dzieł Ludwiga o Napoleonie, Wilhelmie II i in.

W rozmowie z przedstawicielem ŻAT, Emil Ludwig poruszył zagadnienia, związane z sytuacją ludności żydowskiej w Niemczech i oświadczył m. in., iż **gdyby Adolf Hitler doszedł do władzy państwowej w Niemczech, to na tem najsamprzód ucierpią Żydzi.** Gdy się okaże, że po objęciu władzy przez Hitlera sytuacja Niemiec się nie poprawi i że nie jest on w stanie zrealizować wszystkich tych pięknych obietnic, których obecnie nie skąpi narodowi niemieckiemu, to jednak będzie on musiał dokonać czegoś, coby unaoczniło Niemcom „dobrodziejstwa“, jakie dla nich wypływa ją ze zmiany systemu rządu. Obawiam się, zaznacza Emil Ludwig, że to „coś“ dotknie wyłącznie Żydów, jest bowiem **znacznie łatwiej prześladować Żydów i dokuczać im, niż przeprowadzić jakiekolwiek reformy dla pożytku kraju.** Emil Ludwig jest zdania, że na wypadek objęcia władzy państwowej przez Hitlera ucierpią nie bankierzy żydowscy lub żydowscy magnaci przemysłu niemieckiego, lecz **wyłącznie żydowski stan średni i robotnicy,** jest bowiem dużo łatwiej wysiedlić z Niemiec 1000 Żydów polskich, niż sięgnąć do jednego Goldschmidta...

Na uwagę korespondenta ŻAT, iż zarówno Niemcy jak i Żydzi rywalizują ze sobą o „nie

mieckość“ i „żydowskość“ słynnego na świat cały pisarza Emila Ludwiga, ostatni z uśmiechem odpowiada:

Sądzę, że jest inaczej: Żydzi i Niemcy nawzajem „odstępują“ sobie moją skromną osobę.... Niemieccy antysemici nie chcą mnie uznać za Niemca, gdyż jestem Żydem. Żydzi zaś, conajmniej ich większość, odmawia mi prawa przynależności do żydostwa, gdyż odmówiłem zmiany obecnego mego nazwiska Ludwig na nazwisko mego ojca Cohn. Aczkolwiek nigdy nie wypierałem się swego żyd. pochodzenia i aczkolwiek dumny jestem ze swego ojca, którego pamięci poświęciłem nie jedną kartkę mych dzieł, to jednak nie widzę żadnej słusznej podstawy dla zmiany mego nazwiska Ludwig, które znane jest na obu półkulach globu ziemskiego.

(Sprawa zmiany nazwiska Ludwiga przedstawia się w świetle faktów w ten sposób, że pewien dziennikarz puścił w świat bajkę o zamierzonej jakoby przez Ludwiga zmianie jego nazwiska na Cohn. Opinja żydowska przyjęła tę wiadomość sceptycznie i zresztą bez żadnego entuzjazmu, a kiedy potem wiadomość ta okazała się bajką, nikt z nas nie był tem zdegustowany i nie wyciągnął z tego żadnych zgoła konkluzyj względem żydowskości Ludwiga. — Red. „N. Dz.“)

—o§o—

Niesłychane szykany medyków żydowskich w Rumunji

Bukareszt (ŻAT) Do dotychczasowych trudności, z jakiemi zmagać się muszą żydowscy słuchacze medycyny na uniwersytecie bukareszteńskim, doszła jeszcze jedna. Od dłuższego już czasu medycy-Żydzi zmuszeni są wykonywać prace laboratoryjne **w oddzielnej, wyznaczonej dla nich sali sekcyjnej anatomikum bukareszteńskiego. Przytem wolno im dokonywać sekcji wyłącznie na zwłokach Żydów.** — Wolno im jednak było uczęszczać na ogólną salę zakładu anatomicznego, zarezerwowaną zasadniczo dla studentów-chrześcijan, gdzie i Żydzi mogli być obecni przy praktycznych demonstracjach preparatów anatomicznych. Obecnie oświadczono akademikom-Żydom, iż nie wolno im wogóle przychodzić na ogólną salę anatomiczną i że demonstracje preparatów anatomicznych odbywać się **będą w przyszłości oddzielnie w ich sali sekcyjnej.** W kołach akademików-Żydów panuje przekonanie, że rozporządzenie to, pochodzące od asystentów anatomikum, wydane zostało za zgodą i w porozumieniu z dziekanem i ciałem profesorów wydziału lekarskiego uniwersytetu.

Egzekucja podatkowa u cadyka z Munkaczewa

Praga (ŻAT) Z Munkaczewa donoszą, iż sensację wśród tamtejszej ludności żydowskiej wywołała przeprowadzona w tych dniach egzekucja za zaległe podatki w mieszkaniu znanego cadyka z Munkaczewa Spiry. Zaległości podatkowe cadyka sięgają pół miljona koron cz. W mieszkaniu Spiry władze podatkowe zajęły szereg kosztowności oraz książeczkę oszczędnościową na sumę 80,000 k. cz. Prasa agrarjuszy słowackich, popierająca cadyka Spirę, stwierdz, iż aczkolwiek cadyk ma miljonowe dochody, to jednak większą część swych wpływów pieniężnych rozdaje on między ubogich.

O latynizację alfabetu żydowskiego

Moskwa (ŻAT) Wśród uchwał, przyjętych na ostatniej naradzie, zwołanej przez sekcję filologiczną Żydowskiego Instytutu Naukowego w Kijowie, znajduje się również uchwała, dotycząca latynizacji alfabetu żydowskiego. — Narada uchwaliła m. in.:

1) Natychmiast przystąpić do teoretycznego opracowania zagadnień, związanych z latynizacją alfabetu żydowskiego, 2) rozszerzyć propagandę na rzecz tej reformy pisowni języka żydowskiego oraz 3) polecić żydowskim czasopismom językoznawczym przystąpić już obecnie do częściowego ogłaszania swych wydawnictw **alfabetem łacińskim.**

DZIEŃ POLITYCZNY

Stan zdrowia b. marszałka Daszyńskiego

Dwie notatki w dziennikach z tegosamego dnia. „Kurjer Poznański“ donosi:

DASZYŃSKI CIĘŻKO CHORY

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) W stanie zdrowia posła Ignacego Daszyńskiego, bawiącego w Bystrej na Śląsku, **nastąpiło w ostatnich dniach znaczne pogorzenie**

Natomiast w „Ekspresie Porannym“ czytamy:

POPRAWA W STANIE ZDROWIA B. MARSZ. DASZYŃSKIEGO

Kraków, 16. 12. (Tel. wł.) **W** stanie zdrowia b. marszałka Sejmu, Ignacego Daszyńskiego, który bawi na kuracji w Bystrej (na Śląsku Cieszyńskim) **zaszła pewna poprawa.**

Proszę zważyć, że oba „telegramy własne“ wymienionych dzienników, mają tęsamą datę: 16. 12.

W rzeczywistości — wedle zasięgniętych przez nas informacyj ze źródła najbardziej miarodajnego — ani jedna ani druga wiadomość nie odpowiada prawdzie. Prawdą jest natomiast, że w stanie zdrowia b. marszałka Dyszyńskiego nie zaszła żadna zmiana: ani na lepsze ani na gorsze. Stan jest wciąż tensam, czyli ciężki.

Czy Hersz nie może być najlepszym patrjotą?

Z przemówienia prokuratora Grabczańskiego w sądzie.

Panowie Sędziowie, tutaj ja się chwilami czułem, jak ktoś oskarżony. Panom się to podoba. Tylko jest jedna rzecz, rzecz najważniejsza. Oskarżony o co? To jest najbardziej ważne. To jest wszystko. O to, że sobie pozwoliłem napisać akt oskarżenia, którego zresztą nie pisałem, o to, że w akcie oskarżenia wymieniono imię metrykalne, imię, w którem urodził się jeden z oskarżonych, zamiast tego imienia, do którego przywykł. Panowie Sędziowie, zaznaczyłem i jestem pewien, że tak samo myśli mój przedmówca, że przecież nikomu z nas tutaj w tym procesie namiętności nie zależało na tem, ażeby kogoś pokrzywdzić, komuś zrobić przykrość. Za głęboki ma ten proces oddźwięk w społeczeństwie na to, ażeby tutaj operować jakąś tanią złośliwością, na to, ażeby operować jakąś tanią możliwością ukłucia tego, który się znajduje na ławie oskarżonych. Ale naprawdę to przekracza już wszelkie możliwości. Obraża się tutaj człowieka, iż się go nazwało tem imieniem, które od kołyski, czy nie wiem od jakiego etapu życia, nosił. Przecież świadek Róg, ostatni świadek tego procesu, ręce łamał: Ten patrjota, ten wybitny człowiek tu został nazwany przez oskarżyciela Herszem vel Hermanem Liebermanem, tak, **jakby Hersz nie mógł być patrjotą i najlepszym człowiekiem w Polsce, jak gdyby ten Hersz był czemś już zgóry złośliwem, niesłusznem przez naszą złośliwość narzuconym.**

Cadyk bełzki organizuje partję polityczną

Dwór cadyka bełzkiego pozazdrościł widocznie laurów cadykowi z Góry Kalwarji, który ma na swoje usługi „Agudę“ i przystępuje obecnie również do zorganizowania partji politycznej. Dwór bełzki ma podobno zamiar stworzyć organizację swoich chasydów i nadać jej charakter polityczny. Dotychczasowa organizacja bełzka „Achdut Izrael“ ma być wzmocniona a do jej programu mają być włączone sprawy polityczne. Nowa partja, wzorem tradycyjnej „polityki“ bełzkiej będzie usiłowała pozyskać łaskę rządu, i to każdego. Podobno już w najbliższym czasie ma odbyć się w Gródku Jagiellońskim zjazd chasydów bełzkich celem stworzenia tej nowej partji. Akcja dworu bełzkiego wymierzona jest przeciw Agudzie, której Bełz odmawia prawa przemawiania w imieniu chasydów. Nie trzeba dodawać, że działalność tej nowej partji będzie się rozwijała pod płaszczykiem religijności

Zjazd wojewodów małopolskich

W tych dniach odbyła się w gabinecie wojewody lwowskiego dra Rożnieckiego konferencja wojewodów małopolskich z udziałem wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego, wojewody stanisławowskiego p. Jagodzińskiego, oraz wojewody tarnopolskiego p. Muszyńskiego. Przedmiotem narad były aktualne **sprawy polityczne, gospodarcze i społeczne.**

Naszemu skarbnikowi tow. **Zygmuntowi Spanaufowi** z powodu zgonu błp. Matki Jego wyraża szczere współczucie

961g **Zarząd Związku Złotników w Krakowie.**

ECHA ZE ŚWIATA

Proces przeciwko lekarzowi szwajcarskiemu i jego kochance

Donieśliśmy już o wznowieniu postępowania przeciwko lekarzowi szwajcarskiemu drowi Józefowi Riedlowi i jego kochance Antoninie Guali, skazanym na 20 lat więzienia z powodu otrucia żony Riedla, mieszkającej pod jednym dachem z oskarżonymi. Oskarżony dr Riedel bronił się tem, że żona jego zachorowała nagle na zaburzenia żołądkowe i że dał jej środek przeczyszczający. Gdy objawy ustępowały, wezwał do pomocy nawet dwóch innych lekarzy. Obdukcja zwłok wykazała jednak, że żona dra Riedla otrutą została arszenikiem. Ponieważ poszlaki przemawiały przeciwko lekarzowi jego kochance nastąpiło ich aresztowanie, a następnie zasądzenie na 20 lat ciężkiego więzienia. Oskarżeni przez cały czas zapewniali o swej niewinności, wysuwając hipotezę, że Ida Riedlówa popełniła samobójstwo. Dopiero po kilku latach odcierpianego już więzienia, prokuratorja zgodziła się na wznowienie postępowania.

Przesłuchano siostrę Idy Riedlowej, Luizę Schnewlin. Świadek oświadczył na wstępie swych zeznań, że starać się będzie mówić jaknajbardziej objektywnie. Pani Schnewlin opowiedziała, że jej siostra żywiła iluzje, iż małżeństwo jej z drem Riedlem będzie szczęśliwe, ponieważ charaktery ich zupełnie się ze sobą nie zgadzały. Lecz długo nie trwało, aż się Ida Riedel przekonała o bezpodstawności swej iluzji. Nieraz miedzy małżonkami dochodziło do bardzo ostrych zatargów a nawet do rękoczynów. Siostra jej była małostkowa i pedantyczna, podczas gdy oskarżony dr Riedel był niedbały i nie troszczył się o praktykę. Świadek wreszcie zeznał, że Riedel miał z początku zamiar spalić zwłoki żony, ale później zdecydował się je pogrzebać. Jest to okoliczność bardzo ważna, bo gdyby Riedel był otruł swoją żonę, byłby napewno spalił jej zwłoki.

Przesłuchano cały szereg przyjaciółek zmarłej, które zeznały, że żona oskarżonego kilkakrotnie wynurzała się przed niemi ze swemi planami samobójczemi.

Stwierdzono pozatem cały szereg nieformalności, jakich dopuścił się sędzia śledczy, który śledztwo całe prowadził w duchu dla oskarżonego bardzo wrogim. Nawet już po wyroku zasadzającym, gdy sprawa była już w toku dalszych instancyj, nasyłano we więzieniu na oskarżonego rozmaitych prowokatorów, tj. namawiano współwięźniów do wydobycia od oskarżonego zeznań.

—o§o—

NASTĘPCA TRONU ABISYNJI W JEROZOLIMIE W stolicy Palestyny bawił przez parę dni następca tronu Abisynji, najstarszy syn Ras-Tafari. Księcia abisyńskiego w Jerozolimie powitali przedstawiciele rządu palestyńskiego. Wysoki Komisarz Palestyny generał sir Artur Wauchope wydał przyjęcie na cześć księcia.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ekscesy antyżydowskie w Poznaniu — trwają

W warszawskiem **„Nowem Słowie“** czytamy:

„Wczoraj (w środę) o godz. 10 wieczorem otrzymała redakcja nasza alarmujący telefon z Poznania, że zajścia antyżydowskie, jakie się tam rozpoczęły w niedzielę, gdy miał się rozpocząć odczyt, zorganizowany przez towarzystwo żydowskie, **trwają nadal.**

Telefonujący donosił, że **studenci endeccy poturbowali wczoraj kilkunastu Żydów, z których jeden, niejaki Szwarc, walczy ze śmiercią.** Rozmowa zakończyła się prośbą o interwencję u władz.

Na skutek tego telefonu zwrócił się p. Dr. J. Dawidsohn do Min. spraw wewnętrznych, które po zasięgnięciu wiadomości w województwie poznańskiem zakomunikowało p. Dr. Dawidsohnowi, że władze miejscowe w Poznaniu stwierdziły, iż nie zaszły w ciągu wczorajszego dnia żadne (?) antyżydowskie ekscesy“.

Coś jednak musi być na rzeczy, skoro nawet krakowski „Czas“ podaje następującą wiadomość swego korespondenta poznańskiego:

„W Poznaniu grupa studentów napadła na profesora gimnazjalnego Dołżyckiego i z okrzykiem: bić Żyda, poczęła go bić. Na widok policji napastnicy zbiegli. Prof. Dołżycki doznał ogólnych kontuzyj“.

—oSo—

Nieudały szantaż Agudy w Wilnie

Jak wiadomo, w Wilnie istniał konflikt między gminą żydowską a Agudą w sprawie stanowiska rabina. Po wyborze znanego przywódcy Mizrachi b. senatora Rubinsteina na rabina wileńskiego, Aguda ogłosiła „protest“, domagając się powołania na stanowisko rabina swojego przedstawiciela w osobie Ojzera Grodzieńskiego. Aguda wniosła także przeciw wyborowi rabina Rubinsteina **skargę do Trybunału Administracyjnego.** Ostatnio gmina żydowska pragnąc zlikwidować konflikt, zaproponowała ugodę, na mocy której **przedstawiciel Agudy Grodzieński miał zostać również rabinem Wilna.** Aguda zgodziła się na tę propozycję i w wyniku układu miała cofnąć skargę wniesioną do Trybunału Administracyjnego. Atoli w dniu, w którym Aguda podpisała układ, wysłała równocześnie telegram do Warszawy **by nie wycofywać skargi, a przytem wniosła drugą skargę przeciwko wyborowi rabina Rubinsteina.** Oszustwo to atoli kosztowało Agudę drogo. **Trybunał Administracyjny odrzucił drugą skargę,** albowiem zastępca Agudy przybył na rozprawę o 5 minut za późno, pierwsza zaś skarga była onegdaj rozpatrywana przez Trybunał Administracyjny. Gminę wileńską zastępował adw. Hartglas. Po długich naradach **Trybunał oddalił także pierwszą skargę Agudy przeciwko wyborowi rabina Rubinsteina.** Wyrok Trybunału wywarł w kołach Agudy wileńskiej przygnębiające wrażenie. Z powodu tego, że Aguda już po zawarciu układu z gminą żydowską wysłała depeszę do Warszawy aby skargi do N. T. A. nie wycofywać, gmina żydowska w Wilnie uważa, że Aguda układ zerwała. Wobec tego **nie zamierza powołać Grodzieńskiego na rabina wileńskiego.**

List samobójcy do towarzystwa pogrzebowego

Zarząd „Ostatniej Posługi“ w Warszawie otrzymał niedawno charakterystyczny list, w którym niejaki Zylberman z Kutna donosi, że znajduje się w ciężkiej sytuacji i zamierza położyć kres swojemu życiu. Samobójca zwraca się z prośbą do towarzystwa, by zajęło się jego pogrzebem i doniosło o jego śmierci rodzinie. Wkońcu prosi o przebaczenie, że na kopercie nalepił za mało marek, ale niestety nie miał więcej pieniędzy przy sobie. Zarząd „Ostatniej Posługi“ przesłał kopję tego listu do rabina w Kutnie z prośbą o zawiadomienie rodziny względnie zajęcie się losem desperata.

Kat Maciejowski uczy się władać bronią...

Zamiast szubienicy — kula w łeb?

Wykonywanie wyroków śmierci odbywa się w większości krajów zapomocą rozstrzelania. Taka procedura jest szybsza, nie wymaga dłuższych przygotowań. W Polsce rozstrzeliwano do niedawna. Ostatnio zmieniono system na wieszanie.

Skasowanie rozstrzeliwania nastąpiło z powodu tego, że władze wojskowe **zaprotestowały przeciw używaniu wojska do egzekucji.**

Obecnie ma nastąpić powrót do rozstrzeliwania skazańców. Podobno kat Maciejowski uczy się władać bronią.

Na tropie sprawców zamachu na pociąg pod Rogowem

Jak już donieśliśmy, przyczyną katastrofy kolejowej pod Rogowem było zbrodnicze **rozkręcenie szyn.**

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze.

Policja przywiozła z sobą psy policyjne, które poszły po linji węsząc za śladami sprawców. W ostatniej chwili donoszą, że **zatrzymano już i aresztowano jednego podejrzanego osobnika.**

Policja znajduje się na tropie reszty sprawców. Na temat katastrofy kursują fantastyczne wersje, łączące ten wypadek z zamachami kolejowemi w Niemczech i na Węgrzech.

Zuchwała kradzież w pociągu

Warszawskie władze policyjne zaalarmowano ubiegłej nocy wiadomością o niezwykle zuchwałej kradzieży. Mianowicie, w pociągu idącym z Łomży do Warszawy, pomiędzy Wyszkowem a Tłuszczem służba kolejowa stwierdziła **brak 6 przesyłek pieniężnych w skrzyni,** zawierającej pieniądze z dziennej sprzedaży biletów. Złoczyńca dostał się do pieniędzy przez otwór, **wywiercony w podłodze wagonu i skrzyni.**

Na stacji Tłuszcz kierownik pociągu zauważył wysiadającego z wagonu mężczyznę **z okrwawionemi rękami.**

Zatrzymano go i osadzono w areszcie w Tłuszczu, jako podejrzanego o udział w kradzieży. Jest to 30-letni Władysław Zieliński.

Ujęcie trzeciego inspektora Kominternu

Warszawskiej policji politycznej udało się zdemaskować jeszcze jednego agenta Kominternu. Po aresztowaniu Zielonego i Sincowa, o czem już donosiliśmy, doszło do wiadomości policji, że istnieje **inspektorat Kominternu w Polsce,** składający się z 3 osób. Wyżej wymienieni należeli do tego inspektoratu.

Wczoraj udało się ująć **trzeciego „inspektora“** na granicy w Stołpcach. Aresztowany podawał się za **Pawła Milera.** Po przewiezieniu go do Warszawy stwierdził Urząd Śledczy, że **ujęty nazywa się w rzeczywistości Grigorij Konstantinow.** Jest to kuzyn słynnego komisarza policji carskiej Konstantinowa, który padł od kuli bojowca Szulmana.

Konstantinow był przed wojną rejestrowany w kartotece Urzędu Śledczego, karany był niejednokrotnie za przestępstwa kryminalne i zesłany został nawet na Sybir, gdzie przebywał do czasu rewolucji. Ostatnio K. został dygnitarzem komunistycznym. Dalsze śledztwo w sprawie ujętych 3 „inspektorów“ jest w toku.

WESOŁY KĄCIK

W PORĘ

Paul Bourget wyraził się kiedyś w towarzystwie, że gdyby poczuł zbliżającą się już utratę sił twórczych i elastyczności umysłu, odebrałby sobie życie wystrzałem z rewolweru.

— Ognia! — zakomenderował obecny przy tem satyryk Forain. (Figaro).

NAJWYŻSZY CZAS.

— Wczoraj obchodziłam 35-tą rocznicę swoich urodzin.

— Słusznie, odpowiada przyjaciółka, był już najwyższy czas po temu. (Bühne.)

LIST Z RZESZOWA

Spis ludności. — Jubilusz „Chibat- Cion“ i Ż. F. N. — Z ochronki żydowskiej.

Rzeszów, 16 grudnia.

Podczas spisu ludności było tutejsze społeczeństwo żydowskie narażone na różne nieprzyjemności i szykany ze strony niektórych „gorliwych“ komisarzy spisowych, a jednak znowu okazało się jak już niejednokrotnie swoją dojrzałość polityczną i uświadomienie narodowe. Szykany komisarzy spisowych były rozmaite: jedni przychodzili z arkuszami wypełnionymi już językiem polskim lub żydowskim, jako językiem ojczystym i nie pytali wogóle o język ojczysty, drudzy nie chcieli wpisywać języka hebrajskiego, uzasadniając „naukowo“ i „prawniczo“. (brak w rubryce języka hebrajskiego), że językiem ojczystym Żydów, jest język żydowski, a celem przeforsowania swego zdania użyli interwencji policji, by osoba nie zgadzająca się z jego zdaniem podpisała mimoto arkusz spisowy. Wielu komisarzy zgodnie jednak z ustawą i instrukcją wspisywali oświadczenia złożone swobodnie przez obywateli żydowskich.

Niezgodne z ustawą stanowisko niektórych komisarzy spisowych spotkało się ze stanowczym sprzeciwem bardzo wielu obywateli żydowskich, którzy bądźto żądali skreślenia wpisanego już sprzecznie z ich oświadczeniem języka ojczystego, bądźto stanowczo żądali wpisania języka hebrajskiego lub żydowskiego w rbryce: język ojczysty. Byli oczywiście też i tacy Żydzi, którzy nie umieją wypowiedzieć ani jednego zdania poprawnie po polsku, a mimoto w nieuzasadnionej obawie o swą egzystencję nie reagowali na wpisanie języka polskiego, jako ojczystego, a dany komisarz spisowy ...„zwyciężył w walce o polskość Polski“.

Niektórzy komisarze spisowi tłumaczyli swe stanowisko instrukcją referenta starostwa, który jednak delegacji org. sjońskiej adw. Drowi Hopfenowi i Drowi Schildkrautowi w pierwszym dniu spisu oświadczył, iż tłumaczenie komisarzy spisowych było niezgodne z prawdą oraz uznał słuszność naszego stanowiska, przyrzekając interwencje u niektórych komisarzy spisowych.

Tym wszystkim przykrościom i niezgodnym z prawdą wpisom (wartość takiej statystyki jest wobec tego mniejsza) można było zapobiec przez zamianowanie komisarzami spisowymi żydowskich akademików, którzy jak w innych miastach spełniliby swój obowiązek bez zarzutu. W Rzeszowie zaś nie było ani jednego żydowskiego komisarza spisowego, a delegacji org. sjońskiej na długi czas przed spisem oświadczono, że wszystkie stanowiska są już obsadzone. A obsadzono je urzędnikami państwowemi i samorządowymi, którzy przez kilka dni zajęci spisem ludności zaniedbali swe obowiązki urzędowe, czemu też można było zapobiec.. Rzeszowska racja stanu widocznie wymagała, by komisarzami spisowymi nie byli Żydzi, lecz urzędnicy państwowi, jakto podczas wyborów sejmowych przewodniczącymi obwodowych komisji wyborczych byli akurat... tylko urzędnicy skarbowi.

W ramach jubileuszowej akcji „Chibat- Cion“ i Ż. F. N. odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił nestor tutejszych sjonistów i jeden z dawnych chowewesjonistów p. Abe Apfelbaum. Następnie wygłosili krótkie okolicznościowe przemówienia pp. Dr. H. Kanarek (prezes org. sjońskiej) Kalman Herz (prezes org. „Mizrachi“) i Seiden (reprezentant sjonistów- rewizjonistów), poczem Dr. M. Geyer ze Lwowa wygłosił uroczyste przemówienie, które wywołało burzę oklasków i silne wrażenie na licznie zebranej publiczności. Akademję zakończyło przemówienie jednego z dawnych chowewesjonistów p. K. Kurzmana i odśpiewanie „Techzakny“. Zbiórka jubileuszowa Ż F N. odbywa się w dalszym ciągu.

Ochronka żydowska urządziła onegdaj dla swej dziatwy wieczorynkę chanukową, której program obejmował zaświecenie świeczek chanukowych przez dziatwę pod kierownictwem p. Kirschówny i deklamacje, poczem p. Feldhausowa rozdała dzieciom upominki chanukowe. W tym też dniu z okazji pierwszej rocznicy śmierci przewodniczącej Ochronki błp. Julji Schneeweissowej odbyło się żałobne zebranie na którem m. in. odsłonięto portret zmarłej. (Rad.)

PUNKT WIDZENIA.

Dziewica w starszym wieku wniosła skargę do policji przeciw sąsiadowi, młodemu człowiekowi, który przy otwartem oknie uprawiał ćwiczenia gimnastyczne mając na sobie za całe ubranie tylko trykot.

Policjant, który zjawił się na miejscu, wytęża wzrok, ale nie może nic dostrzec.

— Jakto, panie starszy, nic pan nie widzi? Niech się pan tylko wdrapie na szafę, zobaczy go pan dokładnie. (Passing- Show).

Wymowa cyfr

Po spisie ludności w Palestynie

Nie posiadamy narazie oficjalnej statystyki, obejmującej wyniki ostatniego spisu ludności w w Palestynie, ale znane są już w przybliżeniu najważniejsze cyfry. Wedle bowiem obliczeń rządu palestyńskiego, liczba ludności palestyńskiej wynosi 1.035.154 dusz, w tem 759.952 mahometan, 175.006 Żydów, 90.607 chrześcijan oraz 9.589 wyznawców innych religij. Nie są to, jak zaznaczyliśmy, cyfry ostateczne, niemniej atoli ewentualne przesunięcia będą znikome i nie zmienią już stosunku procentowego poszczególnych części ludności Palestyny.

Nie ulega wątpliwości, że wynik spisu ludności stanowi jedyna w swoim rodzaju

niespodziankę, która zaskoczyła opinię żydowską.

Nikt bowiem nie spodziewał się tak znacznej cyfry ludności w Palestynie, zwłaszcza w stosunku do cyfry z roku 1922.

Jak bowiem wiadomo, **obecny spis był drugim z rzędu pod władzą mandatową.** Pierwszy przeprowadzono 29 października 1922 roku, a wyniki jego co do liczby ludności były następujące: **liczba Żydów wynosiła 83.794**, liczba muzułmanów 590.890, liczba chrześcijan 73.024, reszta zaś przypada na inne religje, jak Samarytanie, Druzowie, Wahabici i t. d. Procentowo więc Żydzi w Palestynie stanowili wówczas **11.07 proc.**, muzułmanie 78.04 procent, chrześcijanie 9.64 proc., inne zaś religje 1.25 proc. Jeżeli zechcemy określić stosunek procentowy Żydów do nie-Żydów — wedle spisu z roku 1922 — to wypadnie nam cyfra 11.1 Żydów wobec 88.9 nie-Żydów. Z tej statystyki niektórzy badacze odliczali liczbę wojska brytyjskiego w Palestynie, oraz liczbę koczujących beduinów, których obliczono w roku 1922 w sumie 100.000. Jeśli odejmiemy i tę stosunkowo bardzo wysoką cyfrę, wówczas procent Żydów wobec nie-Żydów wyrazi się w cyfrze **12.9 proc. wobec 87.1 proc.**

Jeśli tedy porównamy dwie cyfry liczby ludności palestyńskiej, w roku 1922 — 757.182 — z liczbą osiągniętą w czasie spisu ostatniego w listopadzie 1931, to okaże się, że w ciągu **9 lat**

liczba ludności palestyńskiej wzrosła ogółem o około 33 proc.

Taki wzrost nieznany jest w żadnym kraju na świecie. W krajach kulturalnych, w których higjena stoi na najwyższym poziomie i które mogą wykazać się najniższą śmiertelnością, — wzrost ludności wynosi co najwyżej dwa procent rocznie, a więc w ciągu 9 lat 18 procent. — Warto przytem zauważyć, że departament zdrowia przy rządzie palestyńskim wykazuje corocznie przyrost ludności najwyżej **11—12 procent wśród Arabów. a 18 procent wśród Żydów.** Skąd więc ta wielka cyfra wzrostu ludności palestyńskiej? Skąd przyrost samej ludności nieżydowskiej

o blisko 27 proc.?

Można coprawda przytoczyć argument, że do kraju przybyło **150.000 imigrantów**, ale jeśli nawet weźmiemy pod uwagę imigrację Żydów w ciągu 9 lat (120.000) i obliczymy reemigrację (40.000), to i tak przy uwzględnieniu przyrostu naturalnego, cyfra 33 procent wzrostu ogółu ludności w ciągu 9 lat okaże się niezwykłą nietylko w stosunkach palestyńskich, lecz także w o wiele dogodniejszych warunkach rozwoju.

Jak wytłumaczyć tę niespodziankę? Zanim odpowiemy na to pytanie, powrócimy jeszcze do dyskusji, jaka toczyła się przed spisem wśród Żydów palestyńskich. Sjoniści-rewizjoniści żądali, jak wiadomo, **zbojkotowania spisu**, motywując to tem, że wyniki spisu posłużą rządowi palestyńskiemu jako podstawa przy tworzeniu parlamentu palestyńskiego. Żabotyński, który należy bezsprzecznie dziś do najlepszych znawców problemów palestyńskich, wskazywał ponadto, **że jest rzeczą niezmiernie łatwą sprowadzić** w dniu spisu z Transjordanji gromady Beduinów, które mogą zaważyć na liczbie ludności nieżydowskiej w Palestynie. Rewizjoniści ciągle tedy podkreślali, że **w obecnych warunkach niema mowy o ścisłym, odzwierciedlającym prawdziwe oblicze Palestyny spisie ludności.** Czy istotnie spełniły się pod tym względem przewidywania rewizjonistów? **Odpowiedź na to pytanie wypada negatywnie.** Prasa żydowska w Palestynie jednogłośnie niemal stwierdza, że **niema mowy o specjalnej akcji wśród Arabów w kierunku sztucznego powiększenia liczby ludności arabskiej w dniu spisu.** Zdarzyły się tu i ówdzie napewno nadużycia, ale dotyczyły one jednostek i pojedynczych wypadków, które w żadnym razie nie mogą zaważyć na obliczu całości. Gdzież więc należy szukać przyczyny tego niezwykłego przyrostu ludności palestyńskiej? „Doar Hajom“, którego nie można posądzić o to, że chciałby usprawiedliwiać kroki rządu palestyńskiego, przytacza w odpowiedzi na to pytanie **trafny i wielce uzasadniony argument, że niespodziewany przyrost ludności w roku 1931 jest wynikiem zupełnie błędnie przeprowadzonego spisu w roku 1922. Spis ówczesny nie odpowiadał rzeczywistości, sporządzony był na prędce i dlatego stoimy obecnie nagle wobec tak bardzo niespodziewanego przyrostu.** W roku 1922 liczba ludności palestyńskie była o wiele większą, niż **wykazał spis, a stąd teraz rzekomo nagły przyrost.**

Co się tyczy liczby Żydów, to przyrost ich wyraża się cyfrą 110 procent.

W roku 1922 liczba Żydów wynosiła, jak wiadomo, 83.794. Przyrost naturalny — przyjmijmy ostrożnie — 18 procent, a więc przyrost zwiększył jiszuw żydowski o około 15.000 dusz. Tak więc, pomijając imigrację, liczba Żydów w Palestynie powinna dziś wynosić okrągło 98.000 — Wedle zaś statystyki, ogółem w ciągu 9 lat przybyło do Palestyny 120.000 Żydów. Jeśli odliczymy reemigrację w sumie 40.000 Żydów, to emigracja dała jiszuwowi 80.000 dusz, czyli że liczba ludności żydowskiej w Palestynie powinna obecnie wynosić 178.000. Do tej cyfry należy dodać jeszcze cyfrę przyrostu naturalnego wśród emigrantów, — a wtedy liczba Żydów wzrośnie jeszcze o kilka tysięcy. Jeśli te wszystkie momenty uwzględnimy, otrzymamy cyfrę około **190.000 Żydów** w Palestynie, która **niewątpliwie będzie bardziej zbliżona do prawdy**, niż cyfra oficjalna **175.006**, otrzymana na podstawie ostatniej statystyki. Cyfra około 190.000 Żydów jest jeszcze o tyle prawdopodobna, iż mimo agitacji wielu imigrantów, nielegalnie przybyłych do Palestyny, nie skorzystało z możności zalegalizowania swego pobytu w Palestynie.

Tak więc ludność żydowska w Palestynie stanowi około

18 procent

ogółu ludności palestyńskiej. Takiego procentu Żydów niema w żadnym kraju. **L. R.**

IV. Zjazd org. „Mizrachi“

zach. Małopolski i Śląska

Jak już donieśliśmy, odbył się w ub. niedzielę w wielkiej sali Kahału IV Zjazd delegatów org. „Mizrachi“ zach. Małopolski i Śląska. Na Zjazd przybyło 96 delegatów z 36 miejscowości.

Pierwsze posiedzenie rozpoczęło się dłuższem zagajeniem prezesa organizacji krajowej rabina Dra Samuela Hirschfelda w języku hebrajskim. Na początku swego przemówienia wita mowca w serdecznych słowach obecnego na Zjeździe prezesa rady naczelnej światowej org. „Mizrachi“ i członka Komitetu Akcyjnego znanego i zasłużonego przywódcę rabina Fischmana z Jerozolimy, przyczem kreśli owocną działalność Gościa w szczególności na polu wychowania i tworzenia szkolnictwa mizrachistycznego w Palestynie. Mowca omawia ostatnie wydarzenia polityczne naokoło sjonizmu i Palestyny od czasu ostatniej konferencji krajowej odbytej przed dwoma laty. Referując położenie w Palestynie zwłaszcza szkolnictwa mizrachistycznego i org. „Hapoel Hamizrachi“, domaga się mowca pełnego poparcia funduszów palestyńskich dla instytucyj religijnych w Palestynie. Poruszając wystąpienie org. „Mizrachi“ w Niemczech ze światowego ruchu, wyraża swe zapatrywanie, że Zjazd winien zwrócić się do org. „Mizrachi“ w Niemczech z apelem o powrót do światowego ruchu. Mowca wskazuje na rozwój org. „Mizrachi“ na naszym terenie i na tworzenie nowych org. i szkół, przyczem zaprasza wszystkich delegatów na uroczystość poświęcenia nowego własnego gmachu szkolnego w Jaworznie (uroczystość ta w międzyczasie już nastąpiła — red.) Zjazd ma przed sobą dużo pracy, toteż celem wykorzystania kosztownego czasu, nie zaprosiliśmy dotychczasowym zwyczajem rozmaitych instytucyj wobec czego powitania odpadną. W dalszym swym referacie wylicza mowca poszczególne zadania Zjazdu.

Po odczytaniu szeregu telegramów powitalnych, dokonano wyboru

PREZYDJUM ZJAZDU

w następującym składzie: Götzler (Tarnów), Frankel (Bielsko), Reiss (Leżajsk) Silbiger (Chrzanów), Götzler (Sanok), M. L. Horowitz (Kraków). Sekretarze: Mgr. Braw (Bochnia), Rub (Gorlice), Tuchman(Tyczyn).

Do komisji permanencyjnej: Kurz (Tarnów), Buchwcitz (Kraków), Frühman (Dębica), Weitman (Bielsko), Kleiger (Kraków), Schnitzer (Oświęcim), Bester (Kraków), Unger (Tarnów), Fraenkel (Oświęcim), Stempel (Kraków).

Do komisji palestyńskiej i młodzieży: **Bauminger (Kraków), Lang (Jasło), Laufer (Jaworzno), Izraeler (Bielsko), Federbusch (Tarnobrzeg), Blatt i Horowitz (Kraków), Posner (Oświęcim).**

Do komisji organizacyjnej: **Alter, Bester (Kraków), Silber (Jasło), Blum (Nowy Sącz), Matzner (Bochnia), Lothringer(Katowice), Hirschberg (Chrzanów), Mahler i Scheinman (Kraków).**

Następnie złożył

SPRAWOZDANIE

z działalności egzekutywy generalny sekretarz **rabin Naftali Halpern.** Sprawozdanie **obejmowało działalność na polu pracy politycznej, organizacyjnej, religijnej, kulturalnej i palestyńskiej. Obszerne sprawozdanie pisemne doręczono również** wszystkim delegatom.

Po przerwie obiadowej rozpoczęło się **drugie posiedzenie pod przewodnictwem tow. Götzlera (Tarnów) dyskusją generalną, w której wzięli udział: Krischer (Jasło), Engländer (Kraków), Lang (Jasło), Bester (Kraków), Gersten (Tarnów) Scheinman (Kraków), Glanz (Tarnów), Blum (Nowy Sącz), Kiwetz (Kraków), Unger (Tarnów). Dyskusja obracała się w szczególności dookoła problemów młodzieży, stosunku Agencji Żydowskiej do instytucyj mizrachistycznych w Palestynie stosunków międzypartyjnych na naszym terenie wytworzonych po wyborach na XVII Kongres Sjonski, sprawy hachszary i Ezry chalucowej itd.**

Po dyskusji wygłosił **referat o zagadnieniach młodzieży tow. Unger, który podkreśla, że główny nacisk należy kłaść na odpowiednie wychowanie młodzieży, by stanowiła rezerwę dla org. „Hapoel Hamizrachi“ w Palestynie. Młodzież domaga się kategorycznie intenzywniejszej pracy ze strony org. „Mizrachi“ w każdej dziedzinie pracy.**

Trzecie posiedzenie rozpoczęło się pod przewodnictwem p. Frankla (Bielsko). Referat

O CELACH I DROGACH „MIZRACHI“

wygłosił z właściwą sobie swadą rabin Fischman z Jerozolimy. Na początku swego referatu wyraża rabin Fischman swe zadowolenie, że młodzież jest tak licznie reprezentowana na Zjeździe, co jest pocieszającem zjawiskiem Referent kreśli rozwój ideologji org. „Mizrachi“ od czasu kiedy wystąpiła na arenę światowej polityki sjonistycznej. Mowca wskazuje na zdobycze org. „Mizrachi“ w Palestynie na polu szkolnictwa. Obecnie istnieje 67 szkół, do których uczęszcza 9.500 dzieci. Org. „Hapoel Hamizrachi“ w Palestynie liczy obecnie 2,500 zorganizowanych robotników. Polemizując

ideologją Agudy, stwierdza mowca, że teoretycznie obejmuje program Agudy kolonizację Palestyny, lecz praktycznie wykonuje ją tylko „Mizrachi“ łącznie z wszystkimi odłamami Organizacji Sjonistycznej. Różnica między Agudą a „Mizrachi“ jest ta, że Aguda wykorzystuje religję dla celów politycznych, Mizrachi zaś prowadzi swą politykę dla osiągnięcia celów religijnych. Secesja org. „Mizrachi“ w Niemczech ze światowego ruchu mizrachistycznego, nie przyczynia się niczem do osłabienia ruchu, który kroczyć będzie i nadal wytkniętą drogą. O ile rewizjoniści wystąpią ze światowej org. sjońskiej, to taksamo tylko sobie zaszkodzą. Wkończu nawołuje referent do wytężonej pracy wychowawczej i palestyńskiej.

Referat końcowy na temat

„NASZA PRZYSZŁA PRACA“

wygłasza p. Dr. E. Markus. Referent omawia ideologiczne podstawy ruchu mizrachistycznego i dochodzi do konkluzji, iż działalność nasza w djasporze uważać należy jako integralną część pracy mizrachistycznej, szczególne znaczenie ma praca wychowawcza. Ruchowi sjonistycznemu nie udało się dotychczas uchronić masy żydowskiej od zagrażającej jej asymilacji nieświadomej. Młodzież żydowska oddala się coraz bardziej od kultury i tradycji żydowskiej. Baczniejszą niż dotychczas uwagę poświęcić należy naszemu szkolnictwu narodowemu. Praca wychowawcza ma też pierwszorzędne znaczenie dla problemu palestyńskiego, gdyż tylko dostatecznie uświadomione masy żydowskie są w stanie ponieść konieczne ofiary dla odbudowy Palestyny.

Po referacie Dra Markusa odczytano rezolucje poszczególnych komisyj, które zostały po krótkiej dyskusji uchwalone. (Rezolucje te podamy w numerze jutrzejszym).

Następnie dokonano

WYBORU WŁADZ PARTYJNYCH

w następującym składzie: Prezes organizacji Rabin Dr. Samuel Hirschfeld, prezydjum egzekutywy: Dr. Eljasz Markus, rabin M. Klieger, Mojżesz Alter, rabin Naftali Halpern, generalny sekretarz. Członkowie egzekutywy: Dr. Bulwa Dawid, Bauminger Wolf, Bester Salomon, Biegeleisen Salomon, Buchweitz Jakób, Templer Hirsch (Kraków), rabin Dawid Awigdor (Andrychow), Fränkel Dawid (Bielsko), Götzler Wolf (Tarnów), Kamelhar Mojżesz (Sanok), Spiegel Szymon (Jarosław), Unger Leser (Tarnów).

Komitet Centralny: Banet, Bauminger Sz., Dresdner S., Feuerlicht, Gewürz, Horowitz Efraim, Horowitz Michael, Kiwetz, Klein, Nattel, Scheinman, Schenirer, Schnur, Steif, Taffet.

Rada Partyjna: Goldberg W., Izraeler, Weitman, Wolf Nisan (Bielsko), Holzer (Bobowa), Mgr. Braw, Weinfeld (Bochnia), Horowitz (Brzozów), Hirschberg, Silbiger (Chrzanów), Weiser, Frühman (Dębica), Rub (Gorlice), Reich E., Silbiger i Lang (Jarosław), Haas, Krischer, Lang (Jasło), Lauber, Laufer (Jaworzno), M. L. Horowitz, Hornstein, Heffner, Reinhold, Klein N., Mahler, Landau M. I. (Kraków), Ehrlich (Katowice), Rabin Blumenfeld, Rusiecki, Friedman (Król. Huta), Reiss (Leżajsk), Teller, Blum (Nowy Sącz), Fränkel, Schnitzer (Oświęcim), Birnbaum (Rozwadów), Kremer, Dr. Weinreb, Götzler (Sanok), Beer (Wadowice), Beidaff (Wieliczka), Kurz, Gersten, Stieglitz (Tarnów), Tuchman (Tyczyn).

Komitet agitacyjno- organizacyjny: Rabin Awigdor (Andrychów), Alter (Kraków), Dr. Bulwa (Kraków). rabin Blumenfeld (Król Huta), Frühman (Dębica), Götzler (Tarnów), Götzler (Sanok), rabin Dr. Hirschfeld (Biała), rabin Halpern (Kraków), Herz (Rzeszów), rabin Klieger (Kraków), Kamelhar, Kremer (Sanok), Kurz (Tarnów), Kiwetz (Kraków), Lang (Jasło), Lang (Jarosław), Dr. Markus, Mahler, Scheinman (Kraków), Spiegel (Jarosław), Tuchfeld (Rzeszów), Tuchman (Tyczyn), Unger (Tarnów), Dr. Weinreb (Sanok), Weiser (Dębica).

O godz. 12 w nocy zamknięto Zjazd końcowem przemówieniem rabina dra Hirschfelda, poczem delegaci odśpiewali „Hatikwę“ i inne pieśni przy tańcach palestyńskich zebranej młodzieży.

Zgon największego żonglera świata

Prasa włoska donosi, że w małem miasteczku włoskiem Bergamo zmarł onegdaj jeden z największych żonglerów świata — Rastelli. Dnia 10. grudnia br. miał Rastelli wystąpić w Medjolanie, ale przedtem z tournée po Europie przyjechał na odpoczynek do swego miasta rodzinnego Bergamo. Pewnego dnia, czyszcząc sobie szczoteczką zęby, zranił się tak gwałtownie, że pękła jakaś żyłka, skutkiem czego nastąpił silny krwotok. Rastelli przesunął termin swego występu na dzień 17. grudnia, ale do tego nie doszło, bo w międzyczasie umarł na zapalenie mózgu. Rastelli zmarł w 36 roku życia.



RASTELLI

Ze zmarłym schodzi do grobu jeden z największych artystów świata. Rastelli był tak popularny, że spokojnie można twierdzić, że był wprost bezkonkurencyjny. Pochodził ze starej rodziny artystów cyrkowych, którzy wciąż wędrowali po świecie. Podczas jednej takiej wędrówki urodził się Rastelli w rosyjskiem mieście. Samarze. Wychował się w atmosferze cyrku i już od czwartego roku życia pracował w tej dziedzinie. A pracował w całem tego słowa znaczeniu, bo codziennie trenował przez kilka godzin. Doszedł do takiej doskonałości, że wprost zdumienie ogarniało widzów. Miało się wrażenie, że ciało jego wywiera jakąś magiczną siłę przyciągającą na piłki gumowe, które posłuszne mu były, przylepiając się niejako do jego ciała. Tą fenomenalną wprost zręcznością zainteresowali się nawet uczeni, którzy zbadali jego organizm i skonstatowali, że Rastelli miał niejako inną konstrukcję ciała niż zwykły śmiertelnik.

Wszystkie jego występy nacechowane były pozatem niezwykłym wdziękiem. Można o nim powiedzieć, że zacierał za sobą wszelkie ślady uciążliwej pracy, tak, że widzowi zdawało się, że artysta doprawdy się tylko bawi, że jemu to żonglowanie pięcioma kulami naraz, które odskakiwały od jego głowy, twarzy, rąk i posłusznie z powrotem wracały na to samo miejsce, daje niezwykłą satysfakcję. Nigdy nie miało się wrażenia, że produkuje się przed publicznością człowiek, który w pocie czoła nabył pewnej zręczności, i przed publicznością występuje tylko by zarabiać na życie. Rastelli zarabiał przytem świetnie, bo był jednym z najdroższych artystów świata. Żadne też przedsiębiorstwo nie mogło go angażować na czas dłuższy, a Rastelli wolał podróżować sam po świecie i zbierać pieniądze, oklaski i podziw publiczności.

Dzieje wielkiego filantropa żydowskiego

80-lecie Ginsburga

W tych dniach obchodził w Paryżu 80-lecie swych urodzin znany filantrop żydowski A. Ginsburg. Jubilat urodził się w grudniu 1851 r. w Radziwiłłowie w ubogiej rodzinie żydowskiej. Już jako 15-letni chłopiec musiał on sam zarabiać na życie. W Odesie ciężko pracuje młody Ginsburg, aby zarobić na utrzymanie rodziny. Lecz ciągnie go w świat. Wyjeżdża więc do Hamburga zaś stamtąd do Anglji. Aby się dostać do Ameryki, pracuje na okręcie jako palacz. Ginsburg przybywa do Kalifornji. W San Francisco staje się on „kupcem“, mając w kieszeni kapitał w wysokości 1 dolara. Trudni się przez czas jakiś handlem węgla drzewnym i wyjeżdża do Japonji. Tam Ginsburg styka się z przedstawicielami floty rosyjskiej. staje się dostawcą i w krótkim czasie zdobywa wielki majątek. Od tej chwili karjera Ginsburga wiąże się z rozwojem potęgi rosyjskiej na Dalekim Wschodzie. Staje się głównym dostawcą floty rosyjskiej na Oceanie Spokojnym. Po upadku Port-Artur, Ginsburg pokrywa koszta utrzymania eskadry rosyjskiej, która spieszy z Morza Bałtyckiego do Władywostoku. Ginsburg spełnia swą misję z zadziwiającą zręcznością.

Podczas wojny światowej powierzano Ginsburgowi liczne misje w Stanach Zjednoczonych. Po rewolucji w r. 1917 Ginsburg wyjechał do Japonji, stamtąd zaś do Paryża, gdzie się osiedlił.

P. Ginsburg w kołach żydowskich dobrze jest znany ze swej filantropijnej działalności i nie jest bynajmniej przesadą twierdzenie, iż połowa jego miasta rodzinnego Radziwiłłowa w Polsce zbudowana została jego kosztem. W dawnym Petersburgu Ginsburg zbudował Dom Starców, synagogę i Żydowskie muzeum historyczno-etnograficzne. Założył on kilka internatów dla żydowskich i nieżydowskich studentów. Podczas wojny Ginsburg założył też szereg szpitali.

W Paryżu Ginsburg kontynuuje swą działalność filantropijną i utrzymuje on liczne instytucje.

Z okazji jubileuszu p. Ginsburga odbył się bankiet, na którym wystąpili z przemówieniami rab. Eisenstadt, baron Alfred Ginsburg, b. admirał rosyjski Russin, adw. Sliosberg i inni.

GMINA ŻYDOWSKA W AMSTERDAMIE liczy 62 443 żydów. Do szkół w których udziela się nauki języka religji żydowskiej, uczęszcza zaledwie 1 899 dzieci żydowskich.

Możliwość ułatwień imigracyjnych do St. Zjednoczonych?

Waszyngton, 15. 12. ŻAT. Dziś odbyły się wybory członków i prezesów poszczególnych komisyj i komitetów Kongresu Stanów Zednoczonych. Najbardziej zacięta walka toczyła się dokoła stanowiska prezesa komisji imigracyjnej Kongresu. **Dotychczasowy prezes tej komisji, autor licznych billów anty- imigracyjnych, znany jako „pogromca imigrantów“, zwolennik całkowitego zamknięcia imigracji do Ameryki, członek kongresu Albert Johnson nie uzyskał większości. Na stanowisko to został wybrany większością głosów żydowski członek Kongresu Samuel Dickstein.**

Samuel Dickstein jest znany jako jeden z najbardziej zawziętych przeciwników dotychczasowej polityki imigracyjnej Alberta Johnsona. Przy niezliczonych sposobnościach Dickstein występował w obronie bardziej liberalnych przepisów imigracyjnych. Wybór S. Dicksteina na to stanowisko wywołał powszechną sensację. Jest to pierwszy wypadek wyboru żydowskiego członka Kongresu na stanowisko przewodniczącego komisji imigracyjnej. Lecz bardziej jeszcze sensacyjnym jest wynik wyborów ze względu na znane przychylne dla imigrantów stanowisko, jakie Dickstein od wielu lat zajmował. Dotychczas wszyscy kolejni prezesi tej komisji byli przeciwnikami ułatwień imigracyjnych. W kołach żydowskich, jak wogóle w kołach liberalnych, wybór Samuela Dicksteina wywołał zrozumiałe zadowolenie. W związku z wynikiem wyborów spodziewają się, iż nastąpi pewna zmiana w dotychczasowej polityce imigracyjnej rządu Stanów Zjednoczonych.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NAPAD KOMUNISTÓW NA ZEBRANIE SJONISTYCZNE. Znany pisarz hebrajski Natan Bystrycki wygłosił w Bukareszcie odczyt n. t. „Moskwa a Jerozolima“. Do sali odczytowej wdarli się komuniści, usiłując zerwać zebranie. Komuniści zostali usunięci przez grupę szomrów.

ROCZNICA NUMERUS CLAUSUS W BUKARESZCIE. Dnia 10 bm. minęło 10 lat od wprowadzenia numerus clausus na uniwersytetach rumuńskich. Zazwyczaj dzień ten obchodzili antysemici przez urządzanie burzliwych demonstracyj antyżydowskich. Tym razem przebieg tych demonstracyj był spokojny.

CIOS PRZECIW ROBOTNIKOM ŻYDOWSKIM. Do parlamentu Kuby zgłoszono projekt ustawy, przewidujący, iż każdy pracodawca na Kubie zobowiązany jest zatrudniać conajmniej 75 procent obywateli kubańskich. Od każdego robotnika niekubańskiego musi pracodawca płacić 30 dolarów podatku rocznego. Gdyby projekt ten uzyskał większość, to robotnicy żydowscy, stanowiący w przemyśle obuwianym i w rzemiosłach 90 procent, utracą pracę.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 40

Grudzień
18
Piątek
8 Tebet 5692

Zachód słońca 15 m. 28

Poseł Dr Thon interwenjuje w Warszawie
w sprawie eksmisji gimnazjum Nowodworskiego

Jak się dowiadujemy, zgłosiła się w ubiegłą środę w Warszawie do prezesa Koła Żydowskiego posła dra Thona deputacja komitetu rodzicielskiego gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie z prośbą, by p. dr. Thon, jako poseł miasta Krakowa podjął interwencję u władz centralnych w Warszawie przeciwko krzywdzącemu zarządzeniu kuratorjum krakowskiego, pozbawiającego własnego dachu nad głową najstarszą szkołę średnią w Krakowie.

Poseł dr. Thon zaznaczył w odpowiedzi, iż sprawą tą interesuje się nietylko jako poseł ziemi krakowskiej, ale też jako były długoletni członek grona nauczycielskiego tej uczelni, z którą łączą go miłe wspomnienia i żywe nici sympatji. Poseł dr. Thon przyrzekł sprawę gimnazjum Nowodworskiego poruszyć u odpowiednich czynników, wyrażając nadzieję, że może uda się jeszcze znaleźć jakieś wyjście, któreby zażegnało grożące tej zasłużonej szkole niebezpieczeństwo. W tym kierunku też poseł dr. Thon poczynił właściwe kroki na terenie warszawskim.

Na froncie autobusowym — bez zmiany

W sytuacji autobusowej na terenie województwa krakowskiego nie zaszła wczoraj żadna zmiana. Autobusy nie strajkują, tylko poprostu nie wyjeżdżają z dworców, ponieważ przedsiębiorcy nie mają pieniędzy na wykupienie określonej ilości biletów z góry, względnie na zapłacenie ryczałtowego podatku, jak tego żąda od nich ustawa. Gdyby zaś wyjechali bez uiszczenia opłaty względnie bez wykupienia biletów, groziłoby im aresztowanie. Dotychczasowe interwencje Związku Turystycznego nie odniosły w Warszawie pozytywnego rezultatu.

W dniu dzisiejszym wybiera się ponownie delegacja do Warszawy celem zobrazowania sytuacji panu ministrowi robót publicznych. Jest nadzieja, że znajdzie się jakieś kompromisowe wyjście — przynajmniej aż do świąt. Po świętach zaś, jak słychać, ma specjalna komisja z ramienia ministerstwa robót publicznych przystąpić do opracowania projektu noweli do ustawy o funduszu drogowym, przyczem częściowo mają być uwzględnione postulaty przedsiębiorców autobusowych.

Smutna wiadomość dla rowerzystów i... myśliwych

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu w porozumieniu z M. S. Wewn. opracowuje projekt zmiany statutu podatku od przedmiotów zbytku. Opodatkowaniu podlegać mają **rowery, karety, powozy, broń myśliwska i konie wierzchowe, służące do osobistego użytku.** Od podatku mogą być zwolnione przedmioty zbytku, będące w posiadaniu władz państwowych, samorządowych, przedstawicieli państw obcych oraz osób czasowo przebywających w danem mieście. Rowery będą zwolnione od podatku, jeżeli są w posiadaniu pracowników i służą im do udawania się na miejsce pracy oraz młodzieży szkolnej, jeżeli jeździ na tych rowerach do szkoły.

Uwaga przed fałszywemi 20-złotówkami!

W związku z ukazaniem się w poznańskiem fałszywych banknotów 20-złotowych rozesłał skarbiec emisyjny Banku Polskiego okólnik ostrzegający z opisem falsyfikatów do wszystkich instytucyj finansowych w Polsce. Fałszywe banknoty 20-złotowe drukowane są nie na papierze prążkowanym, lecz na gładkim, przyczem dla upodobnienia go do autentycznego wydrukowano prążki siatką utrzymaną w kolorze żółtym. Cyfry 20 w winietach umieszczonych w rogach banknotów są szersze, niż w banknotach prawdziwych.

—oSo—

Dnia 5 i 6 stycznia 1932 Konferencja Krajowa
Organizacji Sjońskiej

Jak już wczoraj donieśliśmy, Egzekutywa Org. Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska odroczyła termin odbycia się Konferencji Krajowej naszej dzielnicy na dzień 5 i 6 stycznia 1932 r. Konferencja rozpocznie się dnia 5 stycznia wieczorem.

Wybory na Konferencję Krajową odbyć się mają na całym terenie naszego działania w niedzielę, dnia 20 bm. Czynne i bierne prawo wyborcze posiadają tylko ci szeklowcy, którzy wykupują najpóźniej 20 bm. jeszcze przed wyborami legitymację partyjną Organizacji sjońskiej.

Czynne prawo wyborcze posiada szeklowiec, który wykupił legitymację organizacji sjońskiej, ukończył 18 ty rok życia i zapłacił nałożony nań podatek partyjny. Czynne prawo wyborcze wykonać można w tej miejscowości, w której dany wyborca jest członkiem organizacji tzn. w tej miejscowości, w której legitymację partyjną wykupił.

Do biernego prawa wyborczego wymagane jest prócz posiadania czynnego prawa wyborczego ukończenie 21 roku życia, oraz dowód spełnienia swego obowiązku wobec Keren Hajesodu.

Wybory delegatów na zjazd są tajne, bezpośrednie i większościowe, za wyjątkiem miejscowości liczących ponad 500 członków organizacji ogólnosjońskiej, gdzie wybory są proporcjonalne.

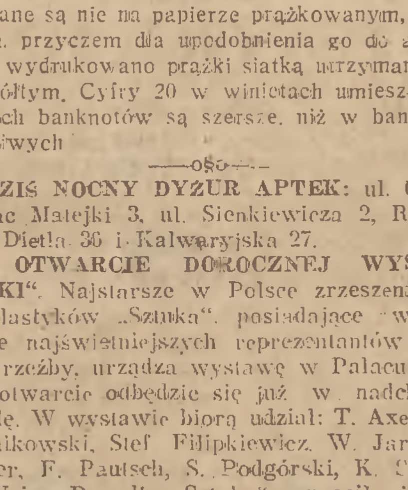
W miejscowościach w których niema 50 wyborców tj. niema 50 szeklowców, którzy wykupili legitymację, wybory odpadają, a delegatem na konferencję jest bez wyboru mąż zaufania lub też przewodniczący Komitetu Lokalnego. Liczbę mandatów przypadającą na każdą miejscowość ustala Egzekutywa w następujący sposób: na każde 50 sprzedanych legitymacyj przypada 1 mandat z tem, że każdej rozpoczętej 30 ponad 50 przyznaje się 1 dalszy mandat np. od 1 do 50 — 1 mandat, od 51 do 80 — 2 mandaty, od 81 do 130 — 3 mandaty, od 131 do 180 — 4 mandaty, 181 — 5 mandatów itd. Egzekutywa zatwierdzi tylko taką liczbę mandatów, za jaką Egzekutywie pieniądze zostaną przekazane, najpóźniej do dnia 21 bm.

Szeklowiec, który legitymacji partyjnej nie wykupił nie jest uważany za członka naszej organizacji, i niema ani czynnego, ani biernego prawa wyborczego.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— OTWARCIE DOROCZNEJ WYSTAWY „SZTUKI“. Najstarsze w Polsce zrzeszenie artystów plastyków „Sztuka“, posiadające w swym składzie najświetniejszych reprezentantów malarstwa i rzeźby, urządza wystawę w Pałacu Sztuki, której otwarcie odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę. W wystawie biorą udział: T. Axentowicz X. Dunikowski, Stef. Filipkiewicz, W. Jarocki, J. Mehoffer, F. Pautsch, S. Podgórski, K. Sichulski i W. Weiss. Ponadto „Sztuka“ zaprosiła jako gości najmłodszych artystów, dając im w ten sposób możność publicznego występu w gronie wybitnych członków. Wystawiać będą przeto: Axer, Borysowski, Dzieliński, Jaźwiecki, Jurkiewicz, Majcher, Matuszczak, Osostowicz, Suesser-Muszkietowa. Specjalnych zaproszeń dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nie będzie rozsyłała.

Nieszczęśliwy wypadek wybitnego męża stanu



Winston Churchill wybitny angielski mąż stanu i znany przyjaciel sjonizmu, został ostatnio, jak już donieśliśmy skontuzjonowany w czasie wypadku ulicznego.

— PIERWSZA ZBIOROWA WYSTAWA DRZEWORYTÓW BARWNYCH W KRAKOWIE, artysty-malarza Władysława Bieleckiego w sali Bolońskiego, Pałac Spiski. Zainteresowanie wystawą jest w mieście naszem ogromne, tembardziej, że p. Bielecki jest laureatem Polskiej Akademji Umiejętności i prace jego ze wszechmiar doskonałe istotnie na obejrzenie zasługują. Otwarcie wystawy nastąpi jutro o godz. 10-tej przedpoł., przyczem wystawa trwać będzie do dnia 30 bm. Eksponaty zwiedzać można codziennie od godz. 10-tej przedpoł. do godz. 4-tej popoł. Wstęp 1 zł, dla młodzieży 50 gr.

— JESZCZE JEDNO ZDERZENIE. Na rogu Alei Słowackiego i Krowoderskiej dr. Mirocki Adam, zam. Szewska 23, jadąc samochodem najechał na wyjeżdżającego z ul. Krowoderskiej, dorożka samochodowa Wszołka Jana, zam. Tyniecka 10, wskutek czego oba samochody zostały uszkodzone. Jadąca w dorożce samochodowej Irena Wołkowska zam. Krowoderska 51 odniosła pokaleczenia twarzy od rozbitej szyby. Samochody zostały unieruchomione.

— POMYSŁOWE OSZUSTKI. Do klasztoru OO. Augustjanów przy ul. Augustjańskiej przybyły dwie kobiety, które przedstawiły się jako bogate gospodynie z pod Krakowa i prosiły o poradę przy zakupnie złotego kielicha dla klasztoru. Przy sposobności nadmieniły, że mają na wozie w Rynku gł. większą ilość drobiu i nabiału, który chciałyby sprzedać. Przeor klasztoru zgodził się na kupno tegoż i wręczył im żądane 53 zł, wysyłając z niemi równocześnie służącego po odbiór towaru. W drodze do Rynku kobiety te zbiegły, zostawiając służącego na ulicy.

— DAŁA SIĘ NABRAĆ. Tomiczek Franciszka służąca zam. Pędzichów 16 szła ul. Długa niosąc walizkę z garderobą wartości 70 zł. W pewnej chwili przystąpiły do niej dwie kobiety, które proponowały jej służbę i wyprowadziły ja na Krzemionki gdzie skradły jej walizkę, z którą zbiegły.

— KTO ZAMIESZKAŁ „POD TELEGRAFEM“? W ciągu dnia wczorajszego aresztowano: Dmytrzyka Piotra (lat 20) robotnika za kradzież obrazu olejnego i kurtki skórzanej na szkodę swego byłego pracodawcy Tadeusza Kozłowskiego zam. Wiślna 5. Mrowiec Rozalję (lat 23) robotnicę za kradzież ubrania i garnituru z niezamkniętego mieszkania Jana Kajdusza zam. Jabłonowskich 5. Wencla Stanisława (lat 55) robotnika z kradzież 5 krzeseł wartości 50 zł z werandy na szkodę Bolesława Chodkiewicza księdza, zam. Batorego 5. Jana Sieprawskiego (lat 21) szofera za kradzież porcelany na szkodę firmy Fajans przy ul. Dunajewskiego 7 popełnioną w roku 1928.

—oSo—

ZMARLI: Brandla Ita Gostchorzewicz l. 73, Salomon Neiger l. 67.

Wyrok w procesie Centrolewu — przed Nowym Rokiem?

Dokończenie mowy prokuratora Grabowskiego. — Program przemówień obrońców

Podczas czwartkowej rozprawy prokurator Grabowski wywodził w dalszym ciągu:

Panowie sędziowie, to właśnie, że ten dyktator poszedł drogą prawa spowodowało właśnie, że PPS i lewica odwróciły się od niego i swój sentyment zmieniły zrazu na oziębienie, a potem na nienawiść. Mówiono tu na sali o rewolucji bez rewolucyjnych konsekwencyj. A o te konsekwencje zgłaszali się różni ludzie. Komuniści w osobie Sochackiego, socjaliści i inne stronnictwa lewicy. I to jest przyczyna rozdźwięków. Gdy zobaczono, że Piłsudski nie idzie na jakieś krańcowe pogłębienie zasad źle pojętego demokratyzmu, że nie można dojść do okresu Kiereńszczyzny w Polsce, gdy stwierdzono to wszystko, bielmo spadło z oczu. Nastąpił gorzki żal, który stał się podstawą dzisiejszej krwawej nienawiści. Ale czyż jest podobny do pomyślenia taki dyktator, który ciągle władzę oddaje? W dniu 2 sierpnia 1926 przeprowadza się w drodze ustawodawczej zmiany konstytucji, w mojem przeświadczeniu bardzo głębokie. Prezydent już nie jest jakąś figurą wyłącznie reprezentacyjną. Jest prawnym piastunem władzy wykonawczej i nie pozwala na autokratyzowanie władzy ustawodawczej, Ma prawo rozwiązywania Sejmu i tu jest może moment, gdzieby trzeba było odpowiedzieć na pytania oskarżonego Kiernika: Więc co się stało? Czy powstał specjalny system rządzenia? Czy niema rządów w dawnem zrozumieniu słowa i jest jakiś nowy system, który trzeba specjalnie chronić? Nic się nie zmieniło w państwie polskiem. Jest ten sam Sejm, Senat, podział władz. Zmieniło się tylko ustosunkowanie. Przestała istnieć dyktatura Sejmu, epoka straszna i przyszedł okres normalizacji życia państwowego i te rzeczy wam się nie podobają. Panowie się przywyczaili do łatwości, z jaką się obalało dawny rząd. Dziś sytuacja jest inna. Prezydent, który dawniej musiał ulegać partjom, dziś mając prawo rozwiązania Sejmu, może reprezentować rzeczywiście władzę wykonawczą. Obecnie jest możliwy też konflikt władz. Dawniej był z jednej strony Tytan — Sejm i rząd, rachityczny twór ledwo się trzymający żyjący najdłużej 6 miesięcy z reguły. Dzisiaj obalenie rządów w sesie personalnym nic nie znaczy, bo Prezydent nie zmieni linji politycznej, którą uważa za dobrą. I to jest ta główna zmiana, która nastąpiła. I dlatego oskarżeni drogi parlamentarnej do zdobycia władzy nie mieli.

Chcę teraz zastanowić się nad tem, co oskarżeni przytoczyli na swą obronę. Wersja o drodze parlamentarnej, która winna obalić rząd, jest absurdem. Że wszystkich ulotek i enuncjacyj stronnictw widać, że mowa jest o drodze pozaparlamentarnej, a nawet o drodze nielegalnej. Tej działalności pozaparlamentarnej posłów nadaje się dziwne znaczenie, istnieje ona nawet wtedy, gdy przygotowują się oni do obalenia rządu na Rynku Kleparskim. Rezolucje krakowskie mają być czynnikiem decydującym. Prezydent po jej odczytaniu miał odejść. Ale oskarżeni wiedzieli, że to jest dobre dla dzieci, dlatego też ten lud wyprowadzili jako siłę fizyczną. Piłsudski uparł się, aby rządzić. Co panowie robicie dalej? Mówiono tutaj: dążyliśmy do wyboru; pytałem się wówczas świadków, dlaczego panowie nie zażądaliście postawienia Prezydenta przed Trybunał Stanu? Odpowiedź była niewyraźna. Stwierdzam, że ustęp rezolucji krakowskiej, odnoszący się do Prezydenta, jest dla niego obrazą. Jeżeli rozważam całą akcję przygotowawczą, to dochodzę do wniosku, że Kongres krakowski był punktem kulminacyjnym. Po Kongresie krakowskim agitacja była dalej prowadzona. Mojem zdaniem jest rzeczą obojętną, czy lud przy użyciu siły fizycznej miał usunąć od władzy członków rządu, czy też zmusić ich do ustąpienia swoją postawą. Zastrzegam sobie możność powrócenia do tej sprawy w replice, przypuszczam bowiem, że będzie tu kwestjonowana. Uważam więc winę oskarżonych za udowodnioną i wnoszę o skazanie ich z artykułu 101 w związku z art. 100. Nie zajmuję się kwestją kary, ale panowie sędziowie, kiedy będziecie się zastanawiali nad karą, to musicie zważyć coby było, gdyby oskarżeni potrafili urzeczywistnić swoje zamiary. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że w łonie bloku, któryby doszedł tą drogą do władzy, rozpoczęłyby się zatargi wewnętrzne. Najważniejsza dla mnie jest kwestja armji i nie wątpię, że musiałyby rozpocząć się zamieszki i kiereńszczyzna zapanowałaby w całem życiu. Gdyby doszło do realizacji celów oskarżonych, to jestem przekonany, że doszłoby do tego, o czem mówił Ciołkosz, że żony nasze i wasze, córki nasze i wasze, zostałyby praczkami i kelnerkami.

Po mowie prokuratora rozprawa odroczona została do piątku. Jutro rozpoczynają się przemówienia obrońców. Wedle ustalonego planu pierwszy przemawiać będzie dziekan Nowodworski o łamaniu prawa, następnie adw. Graliński będzie mówił o roli Centrolewu, adw. Honigwill będzie bronił Liebermana, adw. Nagórski omawiać będzie stronę prawną rezolucji krakowskiej. W sobotę przemawiać będzie adw. Sterling o stronie prawnej całego procesu, adw. Urbanowicz o konstytucji, adw. Benkiel o PPS i akcji zbrojnej PPS, adw. Szurlej o działalności Stronnictwa Ludowego, w niedzielę adw. Landau omawiać będzie stronę proceduralną procesu, adw. Szumański sprawy prasowe i konfiskaty, adw. Rudziński rolę Mastka w Krakowie, adw. Barcikowski dyktaturę w Europie i u nas. W poniedziałek przemawiać będą adwokaci Dąbrowski, Ujazdowski, Czernicki i Jarosz, a wreszcie we wtorek adwokaci Smiarowski i Berenson. Dążeniem sądu jest, ażeby wyrok zapadł jeszcze przed Nowym Rokiem i z tego powodu proces ma odbywać się także w najbliższą niedzielę.

Min. Goemboes o próbie zamachu stanu na Węgrzech

Budapeszt 17. 12. (R) Podczas wczorajszych obrad parlamentu węgierskiego nad kwestją wykrycia spisku zmierzającego do zamachu stanu zabrał głos minister obrony krajowej Goemboes. Oświadczył on, że zebrała się grupa osób, którzy wykorzystując obecną ciężką sytuację Węgier pragnęła urzeczywistnić swe niedorzeczne pomysły. W sprawie samobójstwa generała Franciszka Schilla minister Goemboes oświadczył, że popełnił on samobójstwo na drugi dzień po zawiadomieniu go o powodach aresztowania. Obowiązkiem władz wojskowych było wystąpić przeciw wysokiemu oficerowi, który mimo ostrzeżeń ze strony ministerstwa obrony krajowej nadal utrzymywał stosunki z elementami podejrzanemi.

—oßo—

Dziś wyrok w procesie zamachu Heimwehry

Graz 17. 12. PAT. W procesie przeciwko Pfrimerowi i towarzyszom zostało dzisiaj ukończone postępowanie dowodowe oraz nastąpiło sformułowanie pytań co do winy. Jutro zapaść ma wyrok.

Pola Negri znowu ciężko chora

Wiedeń. 17. 12. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Hollywood: Pola Negri musiała poddać się operacji z powodu przedawnionej choroby ślepej kiszki. Stan artystki uważany jest za krytyczny.

—oßo—

— **HOKEIŚCI POLSCY WE WIEDNIU** Team hokejowy Warszawy (de facto Polski) rozegrał w dniach ubiegłych dwa mecze a to z Reprez. Wiednia 1:2 (1:1, 0:0, 0:1) i z Wiener Eislauf- Vereinem 0:2 (0:0, 0:1, 0:1). Zainteresowanie było bardzo wielkie (około 10.000 widzów), gra obustronnie piękna przy przewadze Wiedeńczyków w końcowych tercjach. Z Polaków odznaczyli się Stogowski i Mauer.

— **OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ TENNISA STOŁOWEGO** urządzony przez ŻKS Hagibor (Kraków) z okazji jubileuszu 5-ciolecia istnienia klubu rozpoczyna się jutro w sobotę o godz. 4 popoł. w salach Stow. Rękodzielników Żyd. przy ul. Podbrzezie 6. Turniej zapowiada się interesująco ze względu na udział zawodników z G. Śląska i Lwowa z Ehrlichem na czele, który pokonał doskonałego zawodnika węgierskiego Nitroya.

Niepokoje w Poznaniu

Poznań 17. 12. ŻAT. Od ubiegłej niedzieli członkowie „Ligi zielonej wstążki“ są szczególnie agresywni na terenie poznańskim. W dniu wczorajszym członkowie Ligi blokowali sklepy żydowskie na niektórych ulicach, niedopuszczając kupujących. W jednym lokalu wybito szyby. **W różnych dzielnicach miasta antysemici napadają na przechodniów o wyglądzie semickim. Ludność żydowska unika wychodzenia w godzinach wieczornych na miasto.** (Zob. str. 10).

Z sejmowej komisji budżetowej

Warszawa 17. 12. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano budżet ministerstwa robót publicznych, oraz budżet Najw. Izby Kontroli Państwa. Poseł Rosmarin wystąpił przeciw oszczędnościom w budżecie NIKP., które wynoszą 24 proc. budżetu. Mowcy opozycyjni podnosili konieczność zaostrzenia kontroli, co nie może iść w parze z oszczędnościami. Po wyjaśnieniach prezesa Krzemińskiego komisja przyjęła preliminarz budżetu min. robót publicznych. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu. Posiedzenie to zapowiada się burzliwie gdyż prawica przygotowuje atak przeciw dyr. Dziadoszowi.

Motta prezydentem Szwajcarji

Berno 17. 12. (Ka) Rada związkowa wybrała dziś prezydentem związkowym na rok przyszły radcę związkowego Mottę.

Program gospodarczy sowietów

Moskwa. 17. 12. PAT. Dnia 16 bm. rozpoczęła się sesja wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego. Sesję otworzył Kalinin, poczem prezes rządu republiki sowieckiej Sulimow wygłosił dłuższy referat o stanie i bolączkach sowieckiego życia gospodarczego. Mówca zaznaczył, że hasłem przyszłego roku budżetowego będzie walka o jakość produkcji i mobilizacja wszystkich resursów dla rozwoju przemysłu. Polityka rolna skłaniać się będzie do dalszej rozbudowy sieci kolektywów, którą w roku 1932 ma być objęte 73 proc. gospodarstw chłopskich.

Moskwa. 17. 12. PAT. Centralny komitet partji komunistycznej uchwalił sumę budżetu na r. 1932 w wysokości 21 miljardów rubli, czyli o 4.9 miljardów więcej, niż wynoszą wydatki roku ubiegłego. Połowa sumy budżetowej przeznaczona jest na rozbudowę wielkiego przemysłu w szczególności przemysłu metalowego. Na rolnictwo, ściślej na sowchozy i kołchozy przeznaczono 4.3 miljardów rubli. Na rozbudowę kolei, dróg wodnych i floty powietrznej 3.330 miljonów rubli. Budżet wojenny nie został wyodrębniony.

Ku unifikacji południowej Ameryki

Nowy Jork 17. 12. (R) W Montewideo rozpoczęła się dziś konferencja trzech republik południowo-amerykańskich, Argentyny, Brazylji i Urugwaju. Celem tej konferencji jest opracowanie planu w kwestji utworzenia wspólnej jednostki gospodarczej między temi państwami, dotyczącej produkcji, eksportu i stosunku wobec wierzycieli zagranicznych.

Znowu rozruchy studenckie w Nankinie

Londyn 17. 12. (L) W Nankinie doszło dziś ponownie do ciężkich wykroczeń studentów. Tłum studentów wtargnął do biura partji rządowej oraz do redakcji dziennika „Central Daily News“, gdzie zniszczył urządzenie wewnętrzne. Doszło do starcia między demonstrantami a policją, podczas którego policja użyła broni palnej, raniąc szereg osób. Dokonano licznych aresztowań.

Przed ugodą polsko-ukraińską?

Warszawa, 17. 12 (Sin). Z kół ukraińskich dowiadujemy się, że między sferami rządowemi a biskupem grecko- katolickim Chomyszynem prowadzone były ostatnio rokowania w sprawie porozumienia polsko- ukraińskiego. W sprawie tej mają w najbliższych dniach ukazać się enuncjacje oba stron. Rokowania prowadzone były najpierw w Stanisławowie, a później w Warszawie. Biskup Chomyszyn reprezentuje kierunek „umiarkowany" jest przeciwnikiem „Unda" i UWO. Rokowania w jego imieniu prowadził polityki ukraiński Ostap Nazaruk

O upaństwowienie pisarzy hipotecznych,

przeciw wprowadzeniu komorników w Małopolsce

Mowa posła Sommersteina w komisji prawniczej Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 12 (Sin) Dziś odbyo się posiedzenie komisji prawniczej w Sejmie. Trzecie czytanie projektu noweli do kodeksu postepowania karnego odroczono do piątku z powodu spóźnionego doręczenia odbitk. poprawek, zgloszonych w drugiem czytaniu Rozważono jedynie poprawkę posła Trąmpczyńskiego, który przedstawił wniosek ażeby wszystkie postanowienia sądu mieściły w swojem tekście nazwiska sędziów, którzy dane postanowienie wydali Wniosek swój uzasadniał m. in. tem, że decyzja sądu, zawierająca areszt śledczy więźniów brzeskich, nie ujawniła nazwisk sędziów, zasiadających w danym komplecie, a sekretarz sądu otrzymał zakaz wydania tychże nazwisk. Wniosek pos. Trąmpczyńskiego został odrzucony.

Z kolei pos. Fichna (BB)) referował wniosek PPS w sprawie upaństwowienia pisarzy hipotecznych. Referent wniósł na odrzucenie tego wniosku ze względu na to, że sprawę tę ma przedstawić komisja kodyfikacyjna w projekcie nowej ustawy hipotecznej: W dyskusji m. in. zabrał głos **pos. Sommerstein** (Koło Żydowskie), który w obszernym wywodzie wskazał na to, że **skarb państwa w okresie wielkich potrzeb skarbowych pozostawia duże pole działania pisarzom hipotecznym i komornikom, którzy śladem średniowiecznych metod są niejako dzierżawcami pewnych funkcyj państwowych i wymiaru sprawiedliwości, z wielką szkodą dla społeczeństwa, które ponosi bardzo wysokie opłaty wzamian za bardzo problematyczne usługi.** Już dwukrotnie na plenum Sejmu oświetlano działalność komorników na terenie b. Kongresówki i kresów, przyczem powiedziano, że są oni plagą zarówno dla wierzycieli jak i dla dłużników, a specjalnie dają się we znaki ludności włościańskiej. **Mimoto rząd w obecnej ciężkiej chwili niewiadomo z jakich powodów w drodze noweli do ordynacji egzekucyjnej, obowiązującej na terenie Małopolski, zamierza działalność egzekucyjną wyjąć z pod dotychczasowej działalności organów sadowych i szkodliwą instytucję komorników przeszczepić na grunt Małopolski. Należy z całym naciskiem stwierdzić, że jest to eksperyment bardzo niebezpieczny, który może wymiar sprawiedliwości w jego praktycznej realizacji postawić pod znakiem zapytania, a ludności przynieść nieobliczalne szkody. Wprowadzenie komorników na teren Małopolski nie da skarbowi państwa żadnych oszczędności, a pod wyższy wielokrotnie koszta egzekucyjne, nawet przy zupełnem normalnem funkcjonowaniu instytucji komorników.** Mówca sprawę tę poruszy obszernie przy traktowaniu komisyjnem danej noweli, obecnie jednak już apeluje do rządu, by zarówno w interesie skarbu, jak i w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i obrony społeczeństwa przed wyzyskiem i:knajrychlej przystąpił **do upaństwowienia organów ewidencji hipotecznej i organów egzekucyjnych na terenie całego państwa.** W tym samym duchu wypowiada się pos. Zachajkiewicz (Klub Ukraiński), Krysa (Str. Ludowe) i Bitner (Ch. D.). **Mimo to głosami BB odrzucono wniosek PPS w sprawie upaństwowienia pisarzy hipotecznych.**

* * *

Warszawa, 17. 12 (Sin) W związku ze sprawozdaniem z onegdajszego posiedzenia Sejmu stwierdzić należy, **że Koło Żydowskie głosowało przeciw projektowi zmiany podatku obrotowego.**

Krwawe walki między robotnikami a żandarmerją pod Grazem

Wiedeń 17 12. (W) W Voiisbergu koło Gracu w Styrji doszło wczoraj do krwawych starć między robotnikami a żandarmerją. Odbywało się tam właśnie zgromadzenie partji socjalnodemokratycznej, gdy nadeszła wiadomość, iż w mieszkaniu burmistrza wykryto **200 granatów ręcznych.** Zebrani robotnicy ruszyli pod budynek burmistrza, usilując wtargnąć do wnętrza. Podczas starcia z żandarmerją zostały **2 osoby zabite i 3 ciężko ranne. Żandarmerja lokalna została rozbrojona i robotnicy zajęli ratusz. Spokój został przywrócony dopiero po nadejściu silniejszych oddziałów żandarmerji z Gracu i okolicznych miejscowości.**

Anglja rezygnuje z rozbudowy floty wojennej?

Londyn 17. 12. (L) „Daily Herald" dowiaduje się, że rząd angielski postanowił odstąpić od wykonania programu rozbudowy floty, przewidującego budowę szeregu nowych jednostek bojowych. Jedynie ma być wykonany program budowy łodzi podwodnych. Program ten miał być rozpoczęty na wiosnę. Z innej strony niema potwierdzenia tej wiadomości.

* * *

Londyn, 17. 12 (L). Z kół miarodajnych donoszą, że pogłoski, jakoby rząd angielski odstąpił od wykonania programu flotowego są przedwczesne. Sprawa ta została przekazana specjalnej komisji rozbrojeniowej, której prace nie zostały jeszcze zakończone.

Niemcy nie uzyskały żadnych koncesyj celnych w Londynie

Paryż 17. 12. (B) „Journal" dowiaduje się z autorytywnego źródła, że interwencja ambasadora niemieckiego w Londynie na rzecz koncesyj dla Niemiec w kwestji angielskiej taryfy celnej **wypadła zupełnie negatywnie.** Rząd angielski odpowiedział ambasadorowi niemieckiemu, że cła ochronne mają charakter przejściowy w celu ochrony przemysłu angielskiego i dlatego **odrzuca przyznanie komukolwiek ustępstw.**

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 17. 12 (Sin). Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia II Klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 100.000 złotych wygrał numer 5.216. 30.000 zł. 89.011. 15.000 zł 1.282. 5.000 zł 22.215. 2.000 zł 157.443. 1.000 zł 2.778 i 112.423.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 17 12 (Sin). Prawdopodobny przebieg pogody na piątek dnia 18 bm. Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska wschodnia: Pogoda zmienna, zachmurzenie przeważnie duże z przelotnemi opadami Lekki mróz Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno- zachodnie.

Obstrukcja przeciw zmianie ordynacji wyborczej we Francji

Paryż 17. 12. (B) Wczoraj wieczór policja Izba francuska debatę nad projektem reformy ordynacji wyborczej. Jak wiadomo, komisja prawnicza przyjęła swego czasu projekt zniesienia wyborów ścisłych i uznania kandydata danego okręgu za wybranego już w pierwszem głosowaniu, jeśli padło na niego przynajmniej 40 procent oddanych głosów przy głosowaniu 25 procent ogólnej liczby uprawnionych do głosowania. Projekt ten spotkał się ze sprzeciwem partyj opozycyjnych, a przedewszystkiem socjalistów. Postawili oni około 200 wniosków Pozatem zapisało się do głosu wszystkich 107 posłów socjalistycznych. Po burzliwych obradach wskutek przemęczenia Izby dalsze **obrady odroczono do następnego posiedzenia.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 12. 1931. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zainteresowanie w dalszym ciągu małe ograniczone do nielicznych papierów jednakowoż bez obrotów. Ruch ospały. Usposobienie bez ochoty Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu poszukiwano silniej 4-proc Prem Poż. dolarową w płaceniu 43.50 mocniej i 3-proc. Poż. Budowlaną po kursie 30.50 przy stosunkowo niewielkich obrotach

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez szczególniejszych zmian. Nastrój spokojny. Zapotrzebowanie dla dolara większe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8.93, czeki bankowo 8.90—8.92. **Kursa** orjentacyjne: Marka niemiecka 210—212. Frank szwajcarski 174—174.50. Funt szterling 31—31.50, nieco mocniej

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 12 PAT. Akcje: Bank Polski 105, Sole Potasowe 95, Lilpop 13.50, Haberbusch 44. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 31.25, 4-proc inwestycyjna 77.50. 5-proc. konwersyjna 36, 6proc. dolarowa 52.50, 53, 4-proc. dolarowa 43, 43.75. 43.50, 7-proc. stabilizacyjna 47.50. 49. 48.25, 10proc. kolejowa 100. Listy zast. BGK bez zmiany.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Gdańsk 174, 174.43. 173.57. Nowy Jork 8.917, 8.937, 8.897, telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 35.05, 15.14, 34.96, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 173.95, 174.30 173.52, Włochy 45.35, 45.97, 45.73, Berlin prywatny 211.70, Londyn 30.85, 30.93, 30.77.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 12 PAT. Paryż 20.14, Londyn 17.70, Nowy Jork 5.13, Belgja 71.35, Włochy 26.10, Berlin 121.50, Praga 15.20. Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02 i pół. Bukareszt 3.07.

* * *

Wiedeń, 17. 12 PAT. Papiery wartościowe Browary Lwowskie 35 i pół, Lwów Czerniowce 24 i pół, Zieleniewski 7 i pół, Karpaty 13,6 Galicja 12 i trzy czw.

KOMUNIKATY

— **„BNEJ SJON"**, Stradom 15. I. p. Dziś w piątek o godz. 7'45 wiecz. wygłosi p. dr. M. Korzennik referat n. t. „Współczesna sztuka widowiskowa". Goście mile widziani.

— **CEIREI I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Dziś w piątek o godz. 6'45 wygłosi odczyt prof. Salman n. t. Achad Haam Jego życie i twórczość. Goście mile widziani. Od poniedziałku 21 bm. zostanie otwarta bibljoteka i czynna będzie codziennie od godz. 7.45—9'45 Sekretarjat przyjmuje również wpisy członków codziennie od 8—10 wiecz.

— **INAUGURACYJNE OTWARCIE NOWEGO LOKALU HAPOELU** jutro w sobotę o godz. 7'30 wieczorem. Brzozowa 13, parter. Członkowie i sympatycy mile widziani.

— **„MENORAH"**. Dziś w piątek o godz. 7'30 referat kol. I. Hamburgiera. Goście mile widziani.

— **STOW. MŁODZ. SJOŃSKIEJ**, plac Zgody 3. Dziś o godz. 7'15 wygłosi referat tow. Hoffstätter. Goście mile widziani.

— **ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"**, Zielona 23. Dziś w piątek referat kol. Raucha n. t.: „Boy w świetle swojej twórczości" Początek o godz. 7'45. Goście mile widziani.

— **RTS. JUTRZENKA** urządza dziś w piątek w lokalu klubowym przy ul. Halickiej l. 3 odczyt dra H. Leuchtera p. t. „Sport a zdrowie"

— **MŁODE WIZO**. Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. referat delegatki K. K. L. dr Nadji Stein. Goście mile widziani.

Pogromczyki z Kurfürstendamm przed sądem wyższym

Berlin 17. 12. (Sch) Przed sądem krajowym w Berlinie rozpoczął się dziś proces odwoławczy od wyroku sądu ławniczego w Charlottenburgu przeciw sprawcom rozruchów antyżydowskich na Kurfürstendamm. Całe przedpołudnie wypełnione było odczytywaniem wyroków.

WOLNE POSADY

Apteka prowincjonalna przyjmie praktykanta. — Zgłoszenia: Biuro Dzienników Lubasz, Rzeszów, pod „Pożyczka“ 2298x

POSADY POSZUKUJĄ

Koncypient adwokącki z 5 letnią praktyką wszechstronną zmieni posadę. — Zgłoszenia: „J. G. 1932“ do Admin. Now Dziennika 955g

RÓŻNE

Maszyny do pisania oraz zapalniczki naprawia „Mechanika“ Kraków Dietlowska 44. 2297x

Unieważniam zgubioną książeczkę z Kasy Chorych na nazwisko Stanisława Orszulak. 956g

ZDROJOWISKA

Zakopane. Pensjonat „Świt“ Bronisławy Lustigowej, ul. Zamojskiego, tel. 455. Pokoje luksusowo umeblowane z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. Prospekty na żądanie. 2117x

Zakopane Willa Wysoka Skibówki poleca pięknie umeblowane pokoje — odnajmuje także dla wycieczek. Guttman Zakopane Skibówki. 950bp



Sport łyżwiarski **Hockey na lodzie** **Kuracje zimowe**
Sport saneczkowy i narciarski — Nadzwyczaj korzystne warunki dla sportu. 50%-owa zniżka przejazdu powrotnego już po 5-cio dniowym pobycie. **Tatranska Lomnica** (Tatralomnitz) państwowa miejscowość dla sportów zimowych, tor bobsleyowy. **Stary Smokovec** (Tatra-Altschmecks) wszystkie rodzaje sportów zimowych, tor bobsleyowy, **Novy Smokovec** (Neuschmecks) sanatorjum Dra Szontagha, wielki tor łyżwiarski, **Strbske Pleso** (Tschirmer See) państwowa miejscowość dla sportów zimowych, wielki tor łyżwiarski, **Tatranska Polianka** (Weszterheim) sanatorjum Dra Guhra, wszelkie sporty zimowe. **Sport-Hotel Hreblenok** (Kämmchen) Zjazdy ze szczytów górskich, tor bobsleyowy, **Hotele i Pensjonat Mory** (Strbské Pleso) miejsce wycieczek narciarskich, **Tatransky Domov** (Tatraheim) pensjonat, miejsce wycieczek dla osób uprawiających sporty zimowe. — Informacyj udzielają wszystkie Zarządy Uzdrowisk oraz Juljus Sperling, Kraków, Krzywa 3, jak również biuro podróży „Orbis“.

B U F E T

zaopatrzony w zimne i gorące zakąski oraz znane z dobroci sałatki jakoteż piwo okocimskie i pilźnieńskie, wódki, likiery i koniaki poleca:

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej

DOKTORATY I STUDJA AKADEMICKIE

drogą specjalnych kursów. Dyplomy przy ukończeniu studjów. — International Educational Bureau, Boite postale Nr. 524, Bruxelles (Centre) Belgja. 2189x

„TIRSA“ B. Zimmermanna

jako premja dla Prenumeratorów „Nowego Dziennika“

Jako nową premję dla naszych Prenumeratorów wyznaczyliśmy piękną powieść palestyńską, jaką w swej spuściźnie ideowej pozostawił drogi i niezapomniany Towarzysz nasz błp. BERNARD ZIMMERMANN.

„TIRSA“ jest jedyną dotąd wielką i wybitną wartość literacką posiadającą powieścią żydowską w języku polskim, odzwierciedlającą ideologję Czynu żydowskiego w Erec Izrael.

„TIRSA“ jest wspaniałym i wzruszającym zarazem pomnikiem, wystawionym młodzieży żydowskiej, użyźniającej swym potem i swą krwią glebę Palestyny.

„TIRSA“ nie powinna zabraknąć w żadnej prywatnej lub publicznej bibljotece żydowskiej w Polsce!

Dla naszych Prenumeratorów cena premjowa „Tirsy“ (520 stron druku, piękne wydanie, cena księgarska 8 Zł — wynosi **2 Zł 80 gr** (na prowincji plus porto Zł 1·20)

LOKALE

Pokój dobrze umeblowany dla 2 pań od 1 stycznia do wynajęcia: Jasna 10 m. 22. 959bp

Lokal frontowy, parterowy (6 ubikacyj) do wynajęcia. Kraków, Dietlowska 109. 2300

MEBLE

POKOJOWE i KUCHENNE

skromne i wykwintne na dogodnych warunkach 1967

ROTTENBERG i GINZIG

Kraków Brzozowa L. 7

ZAKOPANE PENSJONAT „WOŁODYJOWKA“

Drowej Marji Statterowej przy ul. Sienkiewicza, tel. 599, położony w wielkim ogrodzie, zdala od ulicy. Poleca duże słoneczne pokoje z balkonami krytemi i otwartemi. — Pełny komfort, łazienki. Zimna i ciepła woda w każdym pokoju. Taras pianino. Kuchnia wykwintna. 2266

Szkoła Malarstwa i Rysunku A. Terleckiego w Krakowie, Potockiego 11 ogłasza popołudniowy
Kurs dla dzieci od 8—16 lat z dn. 6 I. 1932 za zezwoleniem M. W. R. i O. P. opłata mies. 15 Zł. Nadto 6-cio miesięczny
Kurs metodyczny rysunków dla PP. Nauczycieli (lek) szkół powsz. opłata miesięczna 20 Zł. Informacje od 5—8 wiecz. 2241

Do właścicieli domów w Berlinie

Małopolanin-naturalizowany Berliczyk poleca się jako **administrator realności w Berlinie.** — pośredniczy przy sprzedażach i interwenjuje u wszystkich władz, w szczególności **podatkowych.** — Bliższe informacje i referencje udziel **W KRAKOWIE: adwokat Dr. M. Jassem, Plac Marjacki Nr. 1 i W TARNOWIE: Dr. J. Dresner adwokat.** 2151x

Fachowa pomoc pozaszkolna

w „Ognisku Pracy“, Mikołajska 9, II. p. Grono kwalifikowanych nauczycieli gimnazjalnych (specjalist.) pod kierownictwem b. dyrektora gimn. rozpoczęło lekcje zbiorowe i indywidualne **w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych (I.—VIII.)** o następującym programie: a) dorywcza lub stała pomoc w nauce szkolnej (korepetycje); b) fachowe przygotowanie prywatystów i eksternistów; c) opieka pozaszkolna. — Opłata bardzo przystępna; zniżki dla niezamożnej młodzieży. Zgłosz. i bliższe informacje codziennie od godz. 5—7 popoł. w „Ognisku Pracy“, ul. Mikołajska 9, II. p.

REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU!!

TROCHĘ HUMORU

W TRAMWAJU.



Konduktor (ma zmienić pieniądze): Czy nie ma pani drobniejszych?

Młoda pani (z macierzyńską dumą): Nie, to moje najmłodsze.

Wyprawy ślubne i niemowlęce,

bieliznę męską, damską, pościelową i stołową, pidżamy od najskromniejszych do najwykwintniejszych, zamawiać można w pracowni „Ognisko Pracy“ Kraków, ul. Mikołajska 9, II. piętro, od godz. 11—1 przedpołudniem. Modne i eleganckie fasony, wykonanie pierwszorzędne, ceny niskie. Specjalnie polecamy nowy fason kombinacji pod modne suknie damskie.

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

zaopatrzona w najnowsze książki w językach: polskim, niemieckim, żydowskim, **francuskim i angielskim**

otwartą jest przez cały dzień

Obfity dział dla młodzieży

wszystkie czasopisma :-: zniżki do kin

!! Niech się każdy zapisze do tej wypożyczalni książek !!

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn. Zł. 6·60, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·60 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana